Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Niech żyje sojusz robotników i włościan!

SIERP

Wychodzi w czwartki i niedziele

Wydawnictwo Komitetu Centralnego KP(b)U

Warunki prenumeraty	Bez dodatków	Z dodaniem i książeczki co miesiąc	Z dodaniem pisemka „Bądź Gotów"	Dla zagranicy
Miesięcznie	— r. 20 k.	— r. 35 k.	— r. 30 k.	— dol. — cen
Kwartalnie	— „ 60 „	1 „ 05 „	— „ 85 „	— „ 75 „
Półrocznie	1 „ 10 „	2 „ — „	1 „ 60 „	1 „ 50 „
Rocznie	2 „ — „	3 „ — „	3 „ — „	3 „ — „

CENA OGŁOSZEŃ—50 kop. wiersz petitu lub jego miejsce.

Cena numeru 5 kop.

Adres redakcji i administracji: KIJÓW, ul. WOROWSKIEGO 38.

Telefon № 24-64.

Redakcja i administracja otwarte od g. 9 do 3-ej, prócz dni świątecznych

№ 40 (390) | Kijów, czwartek 6 czerwca 1929 r. | Rok wydania 8-my

Manifestacja faszyzmu polskiego

OD REDAKCJI: Artykuł ten jest streszczeniem artykułu wstępnego kolejnego numeru „Trybuny Radzieckiej", nadesłanego nam w odpisie.

Faszyzm polski,—budujący swe panowanie na nędzy i niewoli polskich mas robotniczych i włościańskich i ucisku ludu ukraińskiego, białoruskiego i innych mniejszości narodowościowych, oraz na lokajskim wysługiwaniu się rządom mocarstw imperjalistycznych,—szykuje się do „wielkiej manifestacji". Dnia 14-go lipca w Warszawie zwołuje się zjazd przedstawicieli polaków, mieszkających poza obrębem państwa polskiego.

Faszystowscy organizatorzy nie szczędzą sił, aby tylko uczynić jak największy hałas patrjotyczny wokół zjazdu.

Robotnicy Polski, pędzeni nędzą i bezrobociem, pracujący włościanie, pozbawieni kawałka ziemi, zrujnowani polityką podatkową rządu faszystowskiego, porzucają swą „ojczyznę" — Polskę, w poszukiwaniu kawałka chleba zagranicą, w krajach kapitalistycznych. Dla faszystów polskich korzystnem jest to położenie przez robotników i włościan granic „umiłowanej ojczyzny", która pozbawiła ich chleba i pracy. Zawsze mniej się zostaje w kraju wychodźczego materjału rewolucyjnego, tymbardziej, że tego prochu jest aż zanadto, gdyż upadek i oburzenie głodnych, wyzyskiwanych mas pracujących zaognia atmosferę rewolucyjną w Polsce.

I oto teraz faszyzm, który systematycznie wypędza z Polski setki tysięcy robotników i włościan, usiłuje wystąpić pod hasłem „jedności narodowej" w roli łącznika ogólnopolskiego tych, których burżuazja polska zaprzedała kapitalistom zagranicznym.

Burżuazyjne gazety polskie głoszą, iż zasadniczym zadaniem zjazdu jest skupienie polaków całego świata wokół Polski. Na porządku dziennym zjazdu stoją sprawy o kulturalnej i gospodarczej łączności polaków całego świata, o wynaradawianiu się polaków, mieszkających poza obrębem Polski i o opiece państwa polskiego nad polskiemi mniejszościami narodowościowemi w innych krajach.

Tak pisze się oficjalnie o zadaniach zjazdu. Lecz poza tą oficjalną przykrywką nietrudno wykryć określone cele klasowe.

Faszyzm polski chce przeciwdziałać wciąż rosnącej w Polsce fali ruchu rewolucyjnego proletarjatu, pracującego włościaństwa i uciskanych narodowości,—„jednolitym frontem" polaków całego świata.

Polscy obszarnicy i kapitaliści mówiąc o łączeniu się polaków całego świata chcą zagłuszyć jęki ofiar faszyzmu—polaków i niepolaków—donoszące się z więzień i kazamat Mokotowa, Dombia, Cytadeli i Brygidek, chcą zamaskować niesłychaną eksploatację polskich robotników i włościan, ich nędzę, rozstrzeliwania i rozpędzanie ich organizacji.

Oto co się nazywa u burżuazji jednolitym frontem narodowym.

Zjazd powyższy, który nie będzie i być nie może przedstawicielstwem pracujących polaków, mieszkających poza obrębem Polski, i będzie dobrany w krajach burżuazyjnych przez agienturę faszyzmu,—ma za zadanie spekulować imieniem robotników i włościan, udawać, że niby i oni (robotnicy i włościanie) podtrzymują front „jedności narodowej", a jednocześnie mobilizować siły i poza granicami Polski dla walki z ruchem rewolucyjnym wewnątrz kraju.

Faszyzm polski chce wykorzystać zjazd dla wzmocnienia faszyzmu w Polsce i dla stworzenia punktów oporowych faszyzmu zagranicą, jednocześnie chce oderwać robotników polskich od rewolucyjnego ruchu robotników zagranicznych, okazując tym samym wielką usługę burżuazji zagranicznej i spodziewając się wzamian za to jej łask i wdzięczności.

Oprócz tego faszyści chcą wykorzystać zjazd, aby wpoić w masy emigranckie krajów kapitalistycznych hasło wojny przeciwko ZSRR, szczując je przeciwko temu krajowi, w którym masy pracujące budują socjalizm zgodnie i przy współpracy polskich robotników i włościan, zamieszkałych w ZSRR.

Zjazd będzie omawiać wyniki dziesięcioletniego istnienia niepodległej Polski, podczas gdy Polska, uzależniająca się coraz bardziej ekonomicznie i politycznie od Ameryki, Francji i Anglji i tracąc ostatnie cechy swojej niezawisłości, zeszła do roli szpiega i żandarma wielkich mocarstw kapitalistycznych. I to się nazywa „niepodległością"?!

Czyż przykład ZSRR i zamieszkującej w nim ludności polskiej nie świadczy, że tylko rewolucja proletarjacka może dać rzeczywistą niepodległość i swobodę rozwoju gospodarczego i kulturalnego masom ludowym, robotnikom i włościanom Polski?

Polskie masy pracujące ZSRR nie dadzą się oszukać kłamliwemi hasłami, pod któremi faszyści polscy zwołują ten zjazd, i ocenią należycie przebiegły manewr faszyzmu polskiego. Lecz to zupełnie nie dowodzi, że nie powinny one wziąć udziału w tym zjeździe.

Wszystkie organizacje społeczne polskich mas pracujących w ZSRR powinny wziąć się energicznie do tego, aby polscy robotnicy i włościanie biedacy oraz średniacy mogli wysłać swoich przedstawicieli na ten zjazd.

Przybędą oni tam, aby opowiedzieć prawdę o Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, o tym budownictwie socjalistycznym, które opiera się na trwałym fundamencie świadomego udziału w nim mas pracujących bez różnicy narodowości, w tej liczbie i polaków, oznajmią oni, że polscy robotnicy i włościanie, biedacy i średniacy, oraz polska inteligencja pracująca,—zamieszkała w ZSRR — uznają za swoją ojczyznę tylko Związek Republik Radzieckich i że potrafią oni obronić swą ojczyznę socjalistyczną od napadu międzynarodowego i polskiego imperjalizmu.

Oznajmią oni, że masy pracujące ZSRR dobrze wiedzą o wciąż wzrastającej nędzy mas pracujących Polski, zaprzedanych kapitałowi zagranicznemu.

Hałas patrjotyczny o jedności narodowej nie przeszkodzi im oświadczyć donośnie o polskim militaryźmie i przygotowaniach do wojny z ZSRR. Nasi delegaci nie zapomną też powiedzieć o nieszczęsnej doli uciskanych mniejszości narodowych w Polsce faszystowskiej.

Zadaniem więc każdego świadomego robotnika i pracującego włościanina polaka ZSRR jest aktywnie wyjaśniać polskim masom pracującym w naszym kraju rzeczywistą treść zwoływanego zjazdu i przy dokonywaniu wyborów — skupić uwagę tych mas na rzeczywistej, klasowo-burżuazyjnej treści faszystowskiego manewru zjazdowego. Jasną jest rzeczą, że polscy kułacy, nepmani i księża w ZSRR jeszcze raz wykażą swą rolę najbliższych przyjaciół i pomocników faszyzmu polskiego. Będą oni działać przy pomocy oszustwa, prowokacji, a może nawet i terroru, przeciwko biedocie i czołowym średniakom i radzieckim aktywistom wiejskim.

Hasłu „jedności narodowej", hasłu kapitalistów, kułaków i księży, przedstawiciele polskich mas pracujących ZSRR przeciwstawią hasło międzynarodowej solidarności pracujących, hasło walki z międzynarodowym kapitałem, hasło międzynarodowej rewolucji proletarjackiej i obrony jej twierdzy i ostoi—Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich—hasło proletarjackiej polityki narodowościowej.

Przedstawiciele polskich mas pracujących ZSRR na Zjeździe Warszawskim opowiedzą masom pracującym Polski o naszych zdobyczach i zapoznają masy pracujące krajów kapitalistycznych z naszym doświadczeniem; a doświadczenie nasze uczy nas, że tylko rewolucja proletarjacka może wyzwolić robotników i włościan, bez różnicy narodowości, z pod jarzma kapitalistycznego.

W imieniu robotników i pracujących włościan polskich Związku Radzieckiego delegaci nasi ze wstrętem i pogardą odrzucą opiekę Polski faszystowskiej nad polskiemi masami pracującemi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Od Redakcji „Sierpa"

Na początku roku 1927 redakcja „Sierpa" otrzymała oficjalne powiadomienie od Komitetu Organizacyjnego 1-go Zjazdu Polaków z zagranicy—o mającym się odbyć tegoż roku w Warszawie wszechświatowym zjeździe przedstawicieli emigrantów polaków i polskich mniejszości narodowościowych, przebywających w różnych krajach.

Nadsyłając to powiadomienie, Warszawski Komitet Organizacyjny Zjazdu Polaków z zagranicy wskazał równocześnie, iż według ordynacji wyborczej Ukraina Radziecka otrzymuje prawo na wysłanie 5 delegatów na zjazd, Białoruś Radziecka—5 i RSFRR—4 delegatów.

Ponieważ projektowany zjazd został wówczas odłożony na czas nieokreślony, redakcja „Sierpa" nie wypowiedziała w owym czasie swego stosunku do powyższego zjazdu i nie wszczynała na łamach swego pisma kampanji, wyjaśniającej istotę i rolę Zjazdu Polaków z zagranicy, zwoływanego w Warszawie.

Obecnie, jak wynika z oficjalnego komunikatu Komitetu Organizacyjnego Zjazdu w Warszawie, który to komunikat umieszczony był w gazecie „Głos Prawdy" z dnia 18 maja, termin zjazdu jest wyznaczony na 14 lipca roku bieżącego, z zachowaniem podanej uprzednio ilości miejsc dla delegatów z U.S.R.R., B.S.R.R. i R.S.F.R.R.

W związku z tym ostatnim powiadomieniem Kolegjum Redakcyjne „Sierpa" na swym posiedzeniu, omówiwszy tę sprawę, uchwaliło zwrócić się do polskiej ludności pracującej U.S.R.R. z wezwaniem do wzięcia udziału w powyższym zjeździe.

Jednocześnie redakcja „Sierpa" zwróciła się do Redakcji „Trybuny Radzieckiej" w Moskwie, aby również wypowiedziała ona swe zdanie w sprawie wzięcia udziału w powyższym zjeździe.

Wypowiadając się za wzięciem udziału w zjeździe, organizowanym przez faszystowską burżuazję polską, „Sierp" zdaje sobie sprawę, że pod przykrywką spraw kulturalno-oświatowych i gospodarczych, jak głosi porządek dzienny zjazdu organizatorzy faszystowscy zjazdu chcą wykorzystać zjazd dla wzmożenia wpływów faszyzmu w Polsce i zagranicą. Faszyzm polski, widząc wzrost ruchu rewolucyjnego w polskich masach pracujących i mniejszości narodowościowych, ciemiężonych przez burżuazyjną Polskę, oraz wzrost siły i wpływów Związku Radzieckiego — tej ojczyzny ludów całego świata,— chce, posiłkując się kontrrewolucyjnym hasłem jedności narodowej, zahamować wzrost ruchu rewolucyjnego wśród robotników i włościan polskich, oraz uczynić jeszcze jeden krok na drodze przygotowania napadu wojennego na ZSRR.

Mimo tych kontrrewolucyjnych planów faszystowskich organizatorów zjazdu, nawołujemy masy pracujące polskie USRR do wzięcia udziału w zjeździe. **Zadaniem naszej delegacji, którą wybierzemy na zjazd, będzie wykrywać prawdziwe kontrrewolucyjne oblicze zjazdu, organizowanego przez faszystów.** Należy, aby delegacja nasza wykazała przed obliczem mas pracujących całego świata skutki dziesięcioletniego panowania burżuazji polskiej, opartego na krwawym terorze, ucisku i wyzysku klasy robotniczej i chłopstwa, niewoli mniejszości narodowościowych i zaprzedaniu Polski burżuazji zagranicznej. Delegacja nasza opowie na zjeździe prawdę o ZSRR, o naszych wielkich zdobyczach gospodarczych i kulturalnych, o polityce narodowościowej Władzy Radzieckiej i wogóle o naszym budownictwie socjalistycznym. Wreszcie delegacja nasza powinna wykryć zamiary wojenne faszyzmu polskiego, skierowane przeciwko ZSRR — przeciwstawiając im politykę pokoju, jaką nieugięcie prowadzi ZSRR w interesach budownictwa socjalistycznego u nas i w interesach mas pracujących całego świata.

Masy pracujące polskie na Ukrainie Radzieckiej, oraz organizacje kulturalne, gospodarcze i społeczne, które te masy reprezentują, wezmą udział w Zjeździe Warszawskim — pod hasłami:

„Precz z kontrrewolucyjnym hasłem jedności narodowej!"

„Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących w walce o rewolucję socjalistyczną"!

„Precz z burżuazją polską, przygotowującą wojnę z ZSRR, ciemiężącą masy pracujące i mniejszości narodowościowe Polski".

„Niech żyje Związek Republik Radzieckich—ostoja Rewolucji Międzynarodowej i ojczyzna mas pracujących całego świata"!

„Tylko przy dyktaturze proletarjatu w Związku Republik Radzieckich wszystkie narodowości, a w tej liczbie i polacy, korzystają z całkowitej swobody i możliwości nieskrępowanego rozwoju kulturalnego i gospodarczego"!

REDAKCJA „SIERPA".

Wyniki wyborów w Anglji

Odbyły się wybory do parlamentu angielskiego. W rezultacie tych wyborów partja konserwatystów angielskich na czele z Boldwinem, Czerczylem, Chiksem i Czemberlenem została pobitą.

Najsilniejszą partją w parlamencie angielskim będzie teraz mieńszewicka Partja Robotnicza na czele z Makdonaldem. Partja ta prawdopodobnie utworzy rząd angielski, chociaż zupełnej większości w parlamencie nie posiada.

Do władzy dojść ona może tylko w rezultacie poparcia jej przez partję liberalną, na czele z Llojdem Dżordżem. Partja ta swemi kilkudziesięciu głosami, może przechylać szalę to na stronę konserwatystów, to na stronę Partji Robotniczej.

Klęska konserwatystów przy wyborach do parlamentu jest wynikiem tego, że masy pracujące Anglji są niezadowolone z konserwatystów, którzy przygotowują wojnę z ZSRR i zerwali stosunki dyplomatyczne z nami. Masy pracujące Anglji czują wielką sympatję do ZSRR i dlatego oddały swe głosy Partji Robotniczej i częściowo liberałom, którzy również wszczęli krzyk, że jakoby chcą zgody z Republikami Radzieckiemi.

Upadek konserwatystów nie zmieni jednak postaci rzeczy.

Mieńszewicy z Partji Robotniczej, będąc lokajami burżuazji, muszą przeprowadzać i nadal obronę interesów burżuazji angielskiej, przygotowując wojnę z ZSRR choć bardziej ostrożnie, bardziej okrężnemi drogami, niż konserwatyści, lecz niemniej przebiegle i stanowczo. Będąc u władzy, Partja Pracy nie będzie szczędzić sił, aby pomóc burżuazji w zduszeniu ruchu robotniczego, w zdławieniu rewolucyjnych ruchów kolonjalnych.

Obecnie Partja Pracy jest partją monarchistyczną, podkreślającą na każdym kroku swą wierność królowi.

Komunistyczna Partja Anglji nie mogła rozwinąć należycie agitacji wyborczej. Burżuazja nie dawała jej lokalów dla zebrań, ani możności wygłoszenia przemówień przez radjo, a sama Komunistyczna Partja nie miała dosyć środków dla wydawania dostatecznej ilości literatury przedwyborczej.

Pomimo to Partja Komunistyczna otrzymała wiele głosów i choć nie otrzymała ani jednego mandatu, jednak zdobyła wiele nowych głosów.

Obecne wybory angielskie wykazały wielki wzrost sympatji mas pracujących do ZSRR i wzrastanie walki klasowej w Anglji. Że te zjawiska wykorzystała partja mieńszewickich szarlatanów, to jeszcze nie oznacza, iż panowie z Partji Pracy mogą być pewni swego panowania.

Masy robotnicze skontrolują w procesie pracy tak zwany rząd robotniczy, a przekonawszy się o jego sprzedajności, przejdą wprost do obozu rewolucji socjalnej, do obozu rewolucyjnego komunizmu.



Odpowiedź bandytom nankińskim

ZSRR zmuszony jest przedsięwziąć ostre środki

Konsulaty chińskie na terytorjum ZSRR nie będą mieć prawa nietykalności

NOTA ZSRR RZĄDOWI NANKIŃSKIEMU

Dnia 31-go maja tow. Karachan wręczył przedstawicielowi republiki chińskiej w Moskwie notę, w której wskazuje się co następuje:

27-go maja, o godz. 2-ej po południu, do lokalu konsulatu ZSRR w Charbinie wdarł się oddział policji. Dokonano rewizji, która trwała około 6-ciu godzin. Konsul Mielnikow i jego współpracownicy byli zatrzymani i pozbawieni możności porozumienia się z światem zewnętrznym. Zastępca konsula Znamieński uległ przemocy fizycznej.

Policja zabrała część korespondencji konsulatu i aresztowała wszystkich, znajdujących się w konsulacie, interesantów. Wszyscy aresztowani—to, zamieszkali w Mandżurji, obywatele radzieccy.

Następnego dnia po dokonaniu rewizji policja opublikowała wyjątkowe, gdy chodzi o głupotę i cynizm, oświadczenie, że jakoby zastano „posiedzenie III Międzynarodówki w piwnicy konsulatu". Jednakowoż ten bezmyślny i ordynarny wymysł nie usprawiedliwia działalności policji.

Rząd ZSRR podkreśla, że napad odbył się po długotrwałej kampanji prowokacyjnej przeciwko ZSRR i jego konsulatom. Kampanja ta prowadzona była nie tylko w prasie chińskiej, lecz i w drodze oszczerczych wystąpień oficjalnych przedstawicieli rządu nankińskiego.

Rząd radziecki uważa, że wszystko to stwarza warunki, przy których normalna praca konsulatów ZSRR na terytorjum chińskim staje się nad wyraz utrudnioną, jeśli nie całkowicie niemożliwą.

Sytuacja jest tymbardziej poważna, że ostatnie wypadki były poprzedzone przez napad na poselstwo ZSRR w Pekinie dnia 6-go kwietnia 1927 roku, napad białogwardzistowski na konsulat ZSRR w Szanhaju dnia 25-go października 1927 roku, rozgromienie konsulatu ZSRR w Kantonie i zabójstwo pięciu jego współpracowników w grudniu 1927 roku.

Dotychczas rząd ZSRR z niewymowną cierpliwością powstrzymywał się od jakichkolwiek stanowczych kroków.

Ponieważ jednak władze chińskie swą działalnością wskazują na jawną niechęć i niezrozumienie liczyć się z wymaganiem prawa międzynarodowego, to i rząd radziecki ze swej strony nie będzie uznawać za konsulatami chińskiemi na terytorjum ZSRR prawa na nietykalność.

Porażka konserwatystów na wyborach do parlamentu angielskiego

Wybory do parlamentu angielskiego przyniosły dotkliwą porażkę konserwatystom i ich polityce.

Największą ilość mandatów otrzymała partja robotnicza—287 mandatów. Konserwatyści otrzymali 253 mandaty, liberałowie 56 i bezpartyjni—8 mandatów.

Należy wskazać, że podczas, gdy w 1924 roku konserwatyści otrzymali 8.039.598 głosów, partja robotnicza 5.489,077 i liberałowie—2.928.747 głosów, to obecnie konserwatyści choć otrzymali 8.508.717 głosów, jednakowoż partja robotnicza otrzymała 8.292.875 głosów, oraz liberałowie—5.183.013, bezpartyjni 257.317 i komuniści 50.614 głosów.

W taki sposób u władzy znów staje partja robotnicza ze zdrajcą klasy robotniczej,— Makdonaldem na czele.

Partja komunistyczna ostrzega robotników

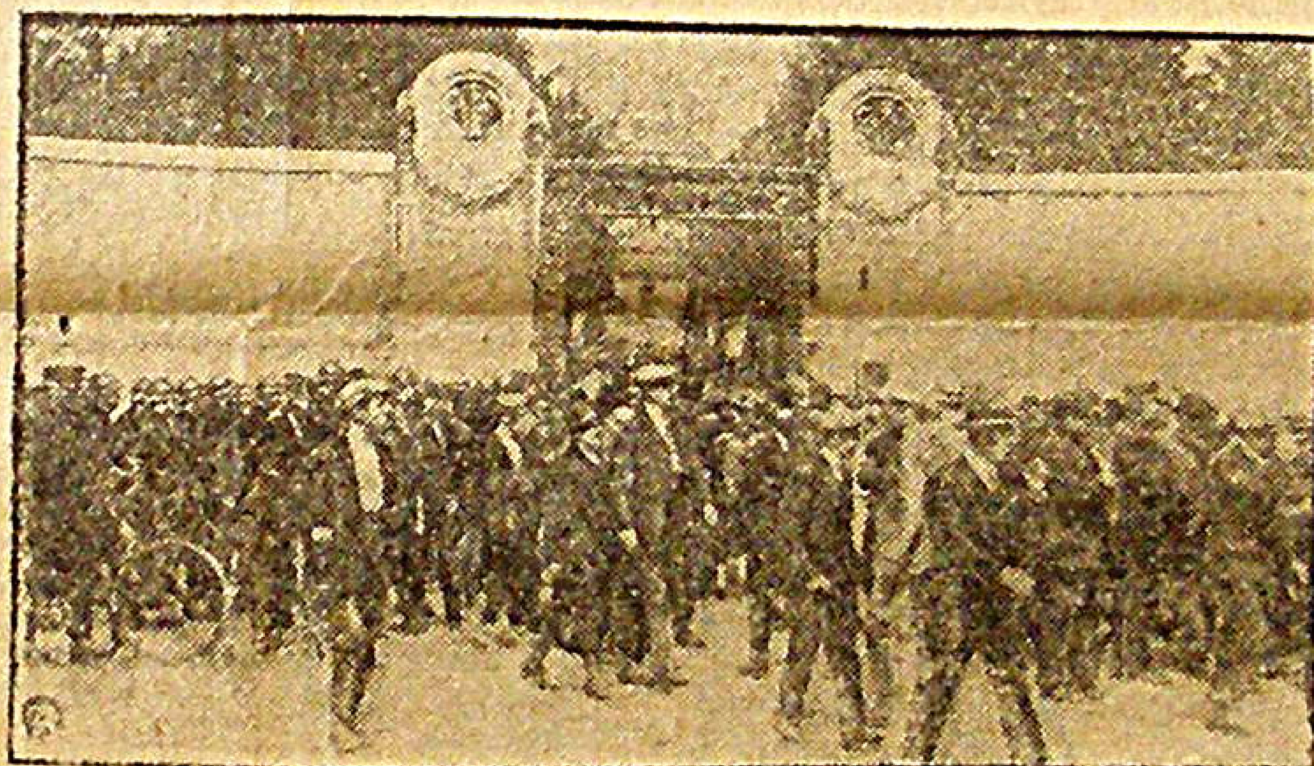
Komunistyczna Partja Anglji w związku z rezultatami wyborów ogłosiła ostrzeżenie, w którym czytamy:

— Zasadniczym dążeniem mas było obalić rząd Bałduina. Miljony robotników głosowało za partją robotniczą, wierząc, że rząd partji robotniczej usunie bezrobocie, zwiększy płacę zarobkową, skróci dzień roboczy, usunie niebezpieczeństwo wojny. Lecz robotnicy będą oszukani. Rząd partji robotniczej będzie wrogiem robotników. Partja robotnicza zobowiązała się sprzyjać racjonalizacji kapitalistycznej, co oznacza nowy wzrost bezrobocia, dalsze obniżanie płacy zarobkowej, zwiększenie dnia roboczego.

W końcowej części oświadczenia mówi się, że: „Zbliża się okres bardziej ostrych starć klasowych, które wciągną robotników do walki o obalenie kapitalizmu i ustanowienie dyktatury robotniczej. W walce tej komuniści będą odgrywać decydującą rolę kierowniczą".

50-ciotysięczna demonstracja proletarjacka

50 tysięcy robotników paryskich demonstrowało dnia 26 maja na cmentarzu Per-latur pod ścianą Komunardów. Policja francuska wzbroniła demonstrantom rozwinąć sztandary przed wejściem na cmentarz i prowokowała do starć. Zdyscyplinowani demonstranci stawili opór policji i na cmentarzu złożyli hołd pamięci poległych bohaterów Komuny Paryskiej.



NA RYSUNKU: Kolumny demonstrantów u wrót cmentarza. Naprawo i nalewo—oddziały policji i żandarmerji.

Komunistyczna p[artja Niemiec po]d groźbą rozwiąza[nia]

Rząd niemiecki zade[...] zgłosić na zatwierdzenie [...]mentu wniosek, który og[...] nadzwyczaj silnie możnoś[...]rzenia partji politycznych [...]nych organizacji. Celem te[...]wego prawa jest przygoto[wanie] do rozwiązania Komunisty[cznej] Partji Niemiec.

Prawo to złożono w parla[men]cie jeszcze w 1926 roku, [...]to u władzy znajdował się [...] prawicowych partji burż[uazyj]nych.

Wówczas partja socjal[demo]kratyczna parlamentu we[...] frakcją komunistyczną głos[owała] przeciwko temu prawu i [w re]zultacie zostało ono odrz[ucone].

Obecnie rząd, który[m kie]rują sami socjaldemokrac[i, pró]buje przeprowadzić w [parla]mencie toż samo praw[o bez] żadnych zmian.

Zjazd kompartji Niem[iec]

12-ty zjazd Komunisty[cznej] Partji Niemiec odbędzie s[ię w] Berlinie między 9—14 czer[wca].

Głód na Wileńs[z]czyźnie

O strasznym głodzie na [Wi]leńszczyźnie pisaliśmy j[uż w] „Sierpie". Zdawaćby się mog[ło, że] głód ten został zlikwido[wany] dzięki jakim takim zabiego[m fa]szystowskiego rządu polskie[go].

Jednakowoż nowe fakty [mó]wią wręcz co innego. Polsk[a fa]szystowska ma pieniądze [na o]brzymie zbrojenia się prze[ciw] Związkowi Radzieckiemu, [...] ich mieć jednakowoż na ok[azanie] pomocy mrącym z głodu w[łościa]nom i pracującym Wileńszcz[yzny].

Nawet prawicowa gazeta [bur]żuazyjna zmuszona jest przy[znać] że położenie i teraz przy [...] wiosny jest okropne.

Oto co pisze „Kurjer [War]szawski":

— „Nie dojeżdżając 10-c[iu ki]lometrów do rzeki Desny, [...] obserwować pierwsze oznak[i nie]szczęścia: zerwane dachy [...]ne z chat. Już oddawna [...] karmu dla bydła. Dlatego [na] karm zużytkowano słomę [...]chów. Niema prawie wsi, [...] rejby pozostały się dachy".

Jeśli dodamy, że włoś[cianie] Wileńszczyzny odżywiają s[ię na]wet obecnie zupą sporządz[oną z] traw, to szykanowanie tej s[...] przez faszystowski rząd [...] staje się zupełnie jasne i [...]miałe.

Głodówka więźniów polit[ycznych] w Polsce faszystowsk[iej]

W związku z tajemnicz[ą śmier]cią komunisty Kenigsberga [w wię]zieniu w Łukiszkach, wi[ęźniowie] polityczni ogłosili głodówk[ę].

Więźniowie polityczni [doma]gają się, w wystawionych [żąda]niach, ludzkiego stosunku [do uwię]zionych, oraz żądają u[sunięcia] systemu, stosowanego prze[z admi]nistrację więzienną, zgodn[ie z któ]rym, więźniów politycznych [róż]nych narodowości zamyk[ają w] różnych celach więziennych.

Ukraina w planach wojennych faszyzmu polskiego

(Dokończenie)

Naturalnie w dziedzinie realizacji swych planów antysowieckich faszyzm polski nie kieruje się bynajmniej zasadą samowystarczalności; liczy on na wydatną pomoc swych potężnych protektorów, w pierwszym rzędzie Anglji i Francji.

Wybitny piłsudczyk, profesor Tomasz Siemiradzki, pisze:

„W razie zatargu między Rosją i Anglją, może się zjawić pod Odesą wielka flota angielska ze wszystkim, co będzie potrzebne dla rozwinięcia wielkiego powstania ludu ruskiego przeciw moskiewskim gnębicielom i wyzyskiwaczom".

Szykując się do zorganizowania „powstania ludu ukraińskiego" przy pomocy polskich karabinów i armat angielskich, faszyzm polski dąży do stworzenia z jednej strony jednolitego frontu przeciwradzieckiego w Polsce przez skupienie wokół siebie burżuazji i wierzchołków drobnomieszczaństwa wszystkich narodowości, z drugiej zaś popiera wszelkie wysiłki w kierunku wyrównania przeciwieństw pomiędzy poszczególnemi państwami imperjalistycznemi na platformie wojny przeciw ZSRR. Szczególne znaczenie dla Polski faszystowskiej ma na wypadek wojny zabezpieczenie tyłów od strony Niemiec. To też każdy krok Niemiec na drodze do bloku przeciwradzieckiego witany jest szczerze przez faszyzm polski. Polska prasa faszysztowska poświęciła między innemi pilną uwagę znaczeniu dla polityki międzynarodowej wydarzeń pierwszomajowych w Berlinie. Przyłączając swój głos do przeciwradzieckiego chóru burżuazyjnej i socjaldemokratycznej prasy niemieckiej, faszystowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" pisał, co następuje:

„W Europie nie brak potężnych czynników, które nie przestają myśleć o konieczności **jakiejś wyprawy krzyżowej na Rosję**, dla położenia końca panującemu tam bolszewizmowi, dla zagaszenia tego ogniska niepokoju, który stamtąd idzie wiecznie na cały świat. Podczas kończącego się obecnie pięciolecia rządów konserwatywnych w Anglji, kilka razy powtarzała się sytuacja, w której plan przygotowania takiej koalicji antysowieckiej wydawał się być bliskim wykonania. Główną przeszkodą, na której się on rozbijał, było zawsze stanowisko Niemiec, które nie omijały żadnej sposobności, aby zaznaczyć oficjalnie i półoficjalnie, że do żadnych wspólnych planów antysowieckich przystąpić nie zamierzają".

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" wyraża błogą nadzieję, że wydarzenia pierwszomajowe w Berlinie są zapowiedzią wyraźniejszego niż dotąd zwrotu Niemiec w kierunku orjentacji zachodniej, że salwy policyjne do robotników berlińskich zaświadczyć miały gotowość Niemiec do oficjalnych rozmów na temat wspólnej akcji antysowieckiej.

Przytoczyć tu należy również wystąpienie jednego z publicystów faszystowskich, p. Łempickiego, na szpaltach „Gazety Gdańskiej". Pisze on, co następuje:

„Oderwanie sie od Moskwy bolszewickiej—to dla ukraińców sprawa ich narodowej egzystencji, dla Europy zaś, a przedewszystkiem dla najbliższych sąsiadów Ukrainy, t. j. dla Polski i Rumunji—to warunek spokoju na Wschodzie... Oderwanie Ukrainy i stworzenie niepodległego państwa ukraińskiego—to cios zadany sowietom. W ten sposób możnaby zmniejszyć, a być może nawet całkowicie zlikwidować niebezpieczeństwo, które ze strony bolszewizmu zagraża cywilizacji chrześcijańskiej".

Tak więc publicyści faszystowscy jawnie już nawołują do wyprawy krzyżowej przeciw ZSRR.

Z dnia na dzień mnożą się oznaki forsownych przygotowań do wyprawy krzyżowej przeciw socjalistycznej ojczyźnie proletarjatu międzynarodowego. Konieczną więc jest najwyższa czujność pracujących całego świata, w pierwszej linji robotników i chłopów Polski i Ukrainy Zachodniej, jako bezpośredniego terenu przyszłej wojny, międzynarodowej kontrrewolucji przeciw Związkowi Sowieckiemu. Należy więc mobilizować najszersze masy pod hasłem obrony ZSRR, należy wiązać wszystkie akcje polityczne i ekonomiczne z walką przeciw niebezpieczeństwu wojny, **należy energicznie pracować nad tym, żeby dzień pierwszego sierpnia, czerwony dzień antywojenny, stał się potężną demonstracją proletarjatu międzynarodowego, idącego do boju pod hasłem:**

„Precz z wojną przeciw Związkowi Sowieckiemu!

Niech żyje ZSRR—ognisko rewolucji międzynarodowej, socjalistyczna ojczyzna proletarjuszy całego świata!

J. Bratkowski.



Na froncie współzawodnictwa socjalistycznego

Co mówią robotnicy niemieccy?

Robotnicy jednej z fabryk w Tule (R.S.F.R.R.) otrzymali od robotników niemieckich szereg listów, poświęconych sprawie współzawodnictwa socjalistycznego w Z.S.R.R.

I oto co piszą robotnicy niemieccy:

„Budownictwo socjalistyczne—pisze w swym liście robotnik tow. **Gerhard Wender** — winno być prowadzone według ściśle opracowanego planu. Robotnicy, będący gospodarzami kraju, winni zwrócić jak najbaczniejszą uwagę na to, aby przeznaczone na plan pięcioletni środki pieniężne były jak najlepiej zużytkowane i aby opracowany plan był całkowicie urzeczywistniony. Ja sam pracuję w fabryce Siemensa-Szukkerta i widzę, jak majstrowie, wierni słudzy kapitalizmu, śledzą za każdym krokiem robotnika i stale go popędzają. Was zaś nikt nie wyzyskuje, pracujecie dla samych siebie i dlatego też, towarzysze robotnicy rosyjscy, bądźcie pierwszemi na froncie budownictwa socjalistycznego".

Robotnik zaś **Augen Karfunkel** pisze:

„Wiemy, iż wkroczyliście na drogę współzawodnictwa socjalistycznego. *Bylibyśmy szczęśliwi*, gdybyśmy mogli stanąć również na froncie współzawodnictwa w dziedzinie budownictwa socjalistycznego. Lecz u nas, przy czynnym współudziale ministrów socjaldemokratycznych, odbywa się niebywałe natarcie kapitału na klasę robotniczą. Przygotowujemy się do bliskich walk i każdy z nas w miarę sił i możności gotów jest dopomóc w wypełnieniu przez was waszego programu. Niech żyje czerwona praca socjalistyczna!"

Wreszcie robotnik-metalowiec **Alfred Bauer**, omawiając szeroko sprawę współzawodnictwa socjalistycznego, zaznacza:

„Jestem przeświadczony, iż współzawodnictwo socjalistyczne przyniesie olbrzymią korzyść gospodarce ludowej i będzie współdziałać wzmocnieniu międzynarodowego frontu solidarności klasowej".

Węgiel radziecki wypiera angielski

Przybyły do Charkowa kierownik wielkiej włoskiej firmy węglowej, Ernesto Princ, w rozmowie ze współpracownikiem jednej z gazet charkowskich zaznaczył, iż węgiel radziecki znajduje coraz więcej nabywców na rynkach włoskich i że ostatnio nie tylko współzawodniczy, lecz stopniowo wypiera z rynku węgiel angielski.

Zamiast 1.000—1.600 tonn

W związku pracą szturmowych brygad górniczych zwiększyło się znacznie wydobywanie węgla w kopalni „Marja" (Gorłowski rejon górniczy). Ostatnio kopalnia daje 1 tys. 600 tonn węgla na dobę, zamiast wydobywanych w kwietniu 1 tys. tonn.

—

Ważne wyjaśnienie Komisarjatu Lud. Finansów ZSRR

Komisarjat Ludowy Finansów ZSRR wyjaśnia, iż istnienie w gospodarstwach włościańskich dochodów z wydzierżawianej przez te gospodarstwa ziemi, nie może być powodem dla opodatkowywania tych gospodarstw w drodze indywidualnej.

Przełom w kampanji zakupów zboża

Współzawodnictwo poszczególnych wsi i całych rejonów

KRZEMIEŃCZUG. Niektóre rejony wypełniły swe plany zakupów ze znaczną nadwyżką. Szczególnie ożywiła się kampanja w ciągu ostatniej pięciodniówki majowej, podczas której wykonano 36 procent całego planu majowego.

HUMAŃ. We współzawodnictwie na jak najlepsze wykonanie planu zakupów uczestniczą dziesiątki wsi. Te wsie, które wykonały plan z nadwyżką, otrzymują premje (nagrody) w postaci materjałów budowlanych, bydła rasowego i t. d.

CZERKASY. Zakupy zboża w całym okręgu znacznie się ożywiły. Wsie uczestniczą we współzawodnictwie i dowożą swe zboże na punkty zsypne całemi obozami, liczącemi po kilkaset wozów.

MIKOŁAJEW. Miejscowe organizacje kooperacyjne przystąpiły do współzawodnictwa w dziedzinie zakupów zboża. Włościanie wykonali plan zakupów w wysokości 96 proc.

We współzawodnictwie na najlepsze wykonanie zakupów uczestniczy wiele wsi, gospodarstw radzieckich i kolektywów.

Bruno Jasieński w ZSRR

W ZSRR od tygodnia bawi poeta i powieściopisarz polski Bruno Jasieński.



BRUNO JASIEŃSKI

Bruno Jasieński należy do tych pisarzy polskich, którzy, jak Standé, Wandurski i inni talent swój oddali na usługi proletarjatowi polskiemu i rewolucyjnemu chłopstwu.

W przeciwieństwie do pozostałych pisarzy polskich, którzy jak Kaden-Bandrowski, Słonimski i inni wysługują się burżuazji polskiej, maskując czasami swe płaszczenie się przed polskim faszyzmem, udawanym współczuciem dla mas pracujących, Bruno Jasieński napisał szereg utworów dyskredytujących klasy posiadające i wystawiających w odpowiednim świetle ruch rewolucyjny robotników i włościan.

Do takich utworów Bruno Jasieńskiego należy „Słowo o Jakóbie Szeli" i „Palę Paryż".

Za swe utwory rewolucyjne Bruno Jasieński był wielokrotnie prześladowany. Musiał więc w swoim czasie emigrować z Polski do Paryża, a w Paryżu został aresztowany i zakuty w kajdany i wysłany z Francji. Wypędzony z krajów burżuazyjnych przybył B. Jasieński do ZSRR, gdzie przystąpił do redagowania literackiego czasopisma polskiego.

Witamy z całego serca poetę-rewolucjonistę.

Za co rozstrzelano trzech „speców"

Władza Radziecka przyciągnęła do współpracy wielu tak zwanych „speców" (specjalistów, ludzi posiadających dużą wiedzę i praktykę w jakiejś określonej dziedzinie pracy).

Powołując „speców" do pracy, Władza Radziecka daje im odpowiedzialne stanowiska, płaci im więcej, aniżeli robotnikom, żąda zaś wzamian tylko sumiennej roboty i wypełniania dyrektyw zwierzchnictwa.

Trzeba przyznać, że bardzo wielu, większość nawet specjalistów odpowiada tym wymaganiom. Więcej nawet pewna część specjalistów przeszła całkowicie na stronę proletarjatu i wraz z nami buduje socjalizm. Są jednak tacy „spece", którzy zachowali nienawiść do rewolucji proletarjackiej i ehcą powrotu do ustroju burżuazyjnego. Do takich „speców" należą właśnie rozstrzelani w tych dniach inżynierowie kolejowi von Mekk i Wieliczko, oraz Palczyński. Inżynierowie ci ze skóry wyłazili, aby tylko wykorzystać zaufanie, jakim ich darzyła Władza Radziecka, na szkodę tejże samej władzy.

Wymyślali oni cały szereg projektów, zmierzających do zdezorganizowania naszych kolei. W tym eelu zdolne do pracy parowozy oceniali oni jako szmelc („łom") i oddawali te parawozy dla przetopienia.

Podawali oni fałszywe dane statystyczne, przeszkadzali przy przewozie zboża, wypracowali projekt nowego wagonu kolejowego, który był tak obmyślany, aby pasażerowie w czasie ruehu pociągu chorowali na morską chorobę.

Proponowali oni wprowadzenie parawozu serji „A", dla którego trzebaby było później przerabiać wszystkie mosty, drogi i t. d.

Projekty te nie weszły w życie, bo GPU zawczasu wykryło i aresztowało bandę szkodników.

Wykryć tę organizację udało się dzięki pomocy wielu robotników **i inżynierów**, szczegórze radzieckich specjalistów. Fakt ten świadczy o tym, że i wśród specjalistów mamy ludzi radzieckich i że wielką szkodą dla sprawy byłoby mieszanie z błotem wszystkich specjalistów dlatego, że wśród nich są elementy antyradzieckie.

Zwalczając „speców" kontrrewolucjonistów, jednoezeńsnie będziemy i nadal współpracowali z uczciwemi raezieckiemi specjalistaml.

—



Przez ugodę do szalbierstwa

Część pracowników organizacji astrachańskiej świadomie wykoszlawiała generalną linję partji, urzeczywistniając politykę rozwoju kapitału prywatnego. Współpraca z elementami nepmańskiemi doprowadziła do rozkładu części pracowników radzieckich, kooperacyjnych i partyjnych.

Gazety centralne przepełnione są wiadomościami o zgniliźnie i upadku moralnym kierownictwa organów radzieckich w Astrachaniu. Łapówki, protekcjonizm nadużycia służbowe—były tam na porządku dziennym.

Wielu odpowiedzialnych pracowników radzieckich, spędzało czas na pijatyce, hultajstwie, grze w karty z przedstawicielami świata nepmańskiego i tam po pijanemu omawiano interes z korzyścią dla siebie i spekulantów i ze stratą dla państwa.

Jeżeli chodzi o rezolucje, to astrachańska organizacja partyjna stała w pierwszych szeregach. A więc potępiano tam prawicowe odchylenie na każdym zebraniu, mowiono o zapale budownictwa socjalistycznego i t.d.

Jeżeli jednak chodzi o czyny, to astrachańskie kierownictwo partyjne i radzieckie uprawiało politykę popierania kapitału prywatnego kosztem interesów państwowych.

Tak, naprzykład, w roku zeszłym kiedy stan połowu ryb wyglądał bardzo opłakanie, Okrwyk powziął specjalną uchwałę o zaopatrzeniu w ryby w pierwszą kolej kupców prywatnych, gdyż ich bankructwo obniżałoby dochód z podatków. Dzięki tak pomyślanej polityce finansowej, organizacjom państwowym odebrano znaczną ilość ryb na sumę kilku miljonów rubli i oddano je kupcom.

Po wsiach mamy jeszcze dotąd panoszenie się kułactwa, z którym organy rolne były w dobrych stosunkach.

Działo się to wszystko pod bokiem organów partyjnych, które ten stan rzeczy widziały i popierały.

Gdzie przyczyny zgnilizny astrachańskiej

Jak widzimy, w Astrachaniu miało miejsce, obok upadku moralnego i nadużyć poszczególnych partyjniaków, jeszcze i odstępstwo od linji partyjnej.

Można śmiało powiedzieć, że właśnie to ostatnie było przyczyną, a nie skutkiem zgnilizny astrachańskiej.

Gdyby bowiem organizacja partyjna nie w rezolucjach, a w życiu przeprowadzała linję partji, wtedy prowadziłaby ona zajadłą walkę z nepmanami i ci z pośród jej szeregów, którzy nie potrafiliby przeprowadzać twardej linji klasowej—zostaliby wypędzeni z szeregów partji. Prowadząc zaś politykę ugody z kułactwem i spekulantami, doprowadziła ona do zupełnego zrośnięcia się części partyjniaków z nepmaństwem.

Łapownictwo, oszustwo i inne tego rodzaju przestępstwa mogą się zdarzyć wszędzie, ale trwać w ciągu lat mogą tam, gdzie organizacja partyjna nie wychowywała w duchu walki klasowej, a tylko w duchu zbliżenia z elementami burżuazyjnemi.

Zdrada interesów klasowych robotników i pracującego włościaństwa jest najpoważniejszym przestępstwem organizacji astrachańskiej, a z niej wynikły już następne: upadek moralny, nadużycia i t. d.

Krytykujemy, aby naprawić

Samokrytyka jest potężnym narzędziem partji i mas pracujących w walce ze szkodliwemi objawami naszego budownictwa i życia. Samokrytyka wykazała również i zgniliznę astrachańską, acz z opóźnieniem. Świadczy to o potrzebie jeszcze większego pogłębienia samokrytyki, aby zjawiska podobne astrachańskim już się nie powtarzały, a tam gdzie jeszcze będą miały miejsce—aby prędzej były zlikwidowane.

Lecz samokrytykę chcą wykorzystać na swą korzyść również i nasi wrogowie, którzy wyłapując wykrywane przez nas ujemne fakty, krzyczą: „patrzajcie—oto sama prasa bolszewicka musi przyznać, że w ZSRR dzieją się okropne przestępstwa. Biorą tedy oni parę faktów, które gdzieś kiedyś miały miejsce i uogólniają je na cały ZSRR.

Stara to i znana taktyka szalbierzy gazetowych, których tyle ma na swych usługach międzynarodowa burżuazja.

Bandyci pióra i prostytutki literackie burżuazji zagranicznej wogóle, a polskiej w tej liczbie, nie omieszkają wykorzystać sprawy astrachańskiej dla szkalowania ZSRR.

Nas to jednak nie trwoży. „Wolno psu i na pana boga szczekać"—mówili dawniej ludzie (kiedy jeszcze wierzono powszechnie w autorytet boski), „wolno wiernym psom burżujskim na ZSRR szczekać"—pomyśli sobie zagraniczny robotnik, kiedy zobaczy, jak z naszej walki z przestępstwami i błędami służusi burżuazyjni chcą czerpać materjał dla walki z Republikami Radzieckiemi.

Masy pracujące ZSRR, nie zwracając żadnej uwagi na psie szczekanie wrogów Rewolucji Socjalistycznej, będą i nadal prowadzić walkę drogą samokrytyki, ze spotykanemi u nas zjawiskami chorobliwemi.

5-ty Wszechzwiązkowy Zjazd R

Przezwyciężając wszystkie trudności budujemy wieś socjalistyczną

(Z przemówienia tow. M. Kalinina)

Na początku swego przemówienia **tow. Kalinin** wskazał na przyczyny zacofania naszej gospodarki wiejskiej. Jedna z najważniejszych przyczyn tego zacofania jest rozdrobnienie gospodarstw włościańskich, powstałe po rewolucji Październikowej, a co za tym idzie, znaczne zmniejszenie ich towarowości. Drogą organizacji uspołecznionej, kolektywnej gospodarki wiejskiej można przezwyciężyć tę niewspółmierność, jaka zachodzi pomiędzy zapotrzebowaniem na produkty gospodarki wiejskiej i jej wytwórczością. I oto dlaczego w ostatnich czasach była wysunięta idea organizacji wielkich gospodarstw radzieckich i rozwoju kolektywów rolnych.

— Jednak byłoby rzeczą zgoła niesłuszną — mówi tow. Kalinin — przeciwstawiać rozwój odcinka uspołecznionego w gospodarce wiejskiej rozwojowi indywidualnych gospodarstw włościańskich. Przeciwnie, w danej chwili trzeba zarządzić środki, skierowane nie tylko dla rozwoju odcinka socjalistycznego, lecz i dla zwiększenia urodzajności i rozszerzenia obszaru zasiewów w indywidualnych gospodarstwach włościańskich.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Kalinin mówi o drogach rozwoju gospodarki wiejskiej zagranicą i u nas. Stwierdza on, że w krajach kapitalistycznych gospodarka włościańska, wypierana przez gospodarkę kapitalistyczną, jest dosłownie skazana na zagładę. Nasza droga, socjalistyczna, jest całkowicie inna. Nasza droga polega na tym, aby zamiast drobnych gospodarstw włościańskich z zacofaną techniką, z nieznaczną wydajnością pracy i niską towarowością — zorganizować mocne gospodarstwa kolektywne i radzieckie, których produkcja mogłaby zadowolnić całkowicie potrzeby ludności.

W dziele przebudowy socjalistycznej gospodarki wiejskiej najważniejsze miejsce zajmuje obecnie budownictwo gospodarstw radzieckich. Dążymy do tego, aby stale zwiększać liczbę gospodarstw radzieckich. Czyż niema tu jednak sprzeczności w porównaniu z tym, cośmy robili w tej sprawie podczas rewolucji Październikowej? Walczyliśmy wówczas o ziemię, nawoływaliśmy włościan do niszczenia gospodarstw obszarniczych, do podziału ich ziemi. Obecnie zaś budujemy wielkie gospodarstwa rolne. Cóż więc się zmieniło? Wówczas zadaniem naszym było zagarnąć ziemię i wypędzić obszarników. Obecnie nasze zadanie jest inne: dziś trzeba w jak największym stopniu zużytkować tę ziemię. Nasze gospodarstwa radzieckie winny być organizowane według najnowszych wymagań techniki. Tak zorganizowane gospodarstwa radzieckie zwiększają towarową produkcję rolną w kraju, są wzorem wysokiej techniki w gospodarce wiejskiej i łącznikiem pomiędzy gospodarką wiejską i przemysłem.

Niezwykle ważną w organizacji naszych gospodarstw radzieckich—t. zw. fabryk ziarna—jest ta okoliczność, iż gospodarstwa te 90 procent ziemi zużytkowują drogą uprawy całkowitej, nie odbierając jej natomiast od włościaństwa.

Gospodarstwa radzieckie są tą podstawą, opierając się na którą nasza gospodarka wiejska stanie na jednakowym poziomie



Przewodniczący CKW Związku Radzieckiego—tow. M. KALININ na trybunie

z przodującemi w tej dziedzinie krajami.

Naszym zadaniem jest zwiększenie ilości kolumn traktorowych i międzyosadowych stacji maszynowo-traktorowych. Zawdzięczając tym kolumnom i stacjom wprowadzamy wysoką technikę w naszej gospodarce wiejskiej.

W ciągu najbliższych 2—3 lat stacje traktorowe odegrają nader wybitną rolę w wytwórczości wiejskiej. Tę samą rolę odgrywają również i wypożyczalnie maszyn, które nie bacząc na pewne braki organizacyjne—są poważnym czynnikiem zwiększenia wydajności gospodarstw włościańskich. Z roku na rok wzrasta i kontraktacja kultur rolnych, która przyczynia się również w nader znacznym stopniu do podniesienia gospodarki wiejskiej.

W budownictwie kolektywów również poczyniliśmy znaczny krok naprzód i dziś jesteśmy świadkami szerokiego rozwoju kolektywów. Wszystko to stwierdza, iż budownictwo kolektywów jest rzeczą najzupełniej możliwą i wymaga tylko należytej organizacji i odpowiednich kierowników.

Końcową część swego przemówienia tow. Kalinin poświęcił sprawie przygotowania kadrów specjalistów wiejskich. Bez należycie wykwalifikowanych agronomów, bez pracowników naukowych w dziedzinie rolnictwa—zaznaczył tow. Kalinin—nie zdołamy przebudować gospodarki wiejskiej. Na drodze przebudowy gospodarki spotykamy się z wielkiemi trudnościami. Niezbędne tu jest świadome i umiejętne stosowanie najnowszych zdobyczy nauki i techniki. Niezbędnym jest również racjonalne użytkowanie pracy włościanina.

Mówiąc o projekcie utworzenia wszechzwiązkowego Komisarjatu Ludowego Rolnictwa, instytutów doświadczalnych i wszechzwiązkowej akademji rolniczej, tow. Kalinin podkreśla, iż cała ta wielka praca może być również wykonana tylko przy pomocy wielce wykwalifikowanych sił naukowych.

Droga przebudowy gospodarki wiejskiej — zakończył tow. Kalinin—jest wielce trudna i złożona. Na drodze tej spotykamy wiele trudności, które musimy przezwyciężyć. W tym celu zmobilizujemy wszystkie siły proletarjatu i włościaństwa, oraz przywołamy do pomocy naukę, technikę i nowych wykwalifikowanych specjalistów.

Plan pięcioletni rozwoju przemysłu w ZSRR

(Z przemówienia przewod. Najw. Rady Gospodarki Ludowej tow. Kujbyszewa)

Program rozwoju naszego przemysłu—oświadczył na wstępie **tow. Kujbyszew** — przewiduje niesłychanie szybkie tempo rozwoju. Zachodzi tu pytanie: czy tempo to jest możliwe do wykonania? **Praktyka lat ubiegłych wskazuje, iż nasz przemysł rozwijał się ostatnio w znacznie szybszym tempie, aniżeli to projektowano w planach. Praktyka stwierdziła również, iż nasza gospodarka może się rozwijać w znacznie szybszym tempie, aniżeli gospodarka w krajach kapitalistycznych.** Ze wszystkich krajów najszybciej rozwijała się gospodarka w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W latach największego rozwoju przemysłu w tym kraju — nadwyżka produkcji wynosiła 8,7 procent. Natomiast nasz plan pięcioletni przewiduje wzrost produkcji przemysłowej w wysokości o 150 procent w porównaniu z 1927—28 r.

Należy tu zaznaczyć, iż w przeciągu najbliższych pięciu lat przemysł ciężki będzie rozwijać się szybciej, aniżeli lekki. Jednak i na rozwój przemysłu lekkiego zwróciliśmy nader baczną uwagę. I tak oto w różnych rejonach ZSRR będą wybudowane nowe fabryki włókiennicze, garbarnie i cukrownie, fabryki dla przeróbki różnych produktów gospodarki wiejskiej i t. p. Tylko szybki rozwój budowy traktorów, maszyn rolniczych, masowa wytwórczość nawozów sztucznych—zaznaczył tow. Kujbyszew — zapewni niezbędne tempo rozwoju gospodarki wiejskiej i jej przebudowę na podstawach kolektywizacji.

Rozwo owi przemysłu będzie towarzyszyć zwiększenie się dobrobytu klasy robotniczej. W przeciągu najbliższych pięciu lat będą wydane znaczne sumy na zwiększenie kwalifikacji robotników.

Jednocześnie w przeciągu tych pięciu lat wszystkie nasze fabryki i przedsiębiorstwa przejdą na siedmiogodzinny dzień pracy.

Na zakończenie tow. Kujbyszew wskazuje na przewidziane w planie pięcioletnim znaczne zwiększenie wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych wytwórczości. Rok bieżący jest pierwszym rokiem pięciolatki. Dane za ostatnie półrocze mówią o tym, iż gdy chodzi o zwiększenie wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych — sprawa dotychczas nie stoi na należytej wysokości. Jednak posiadamy wszelkie dane ku temu, aby móc przypuszczać, iż te wszystkie braki zostaną w drugim półroczu usunięte, przyczym olbrzymią pomoc w tej sprawie okaże nam współzawodnictwo socjalistyczne, które szeroką falą ogarnęło nasze fabryki, przedsiębiorstwa i grupy poszczególnych robotników.

Plan pięcioletni rozwoju gospodarki ludowej

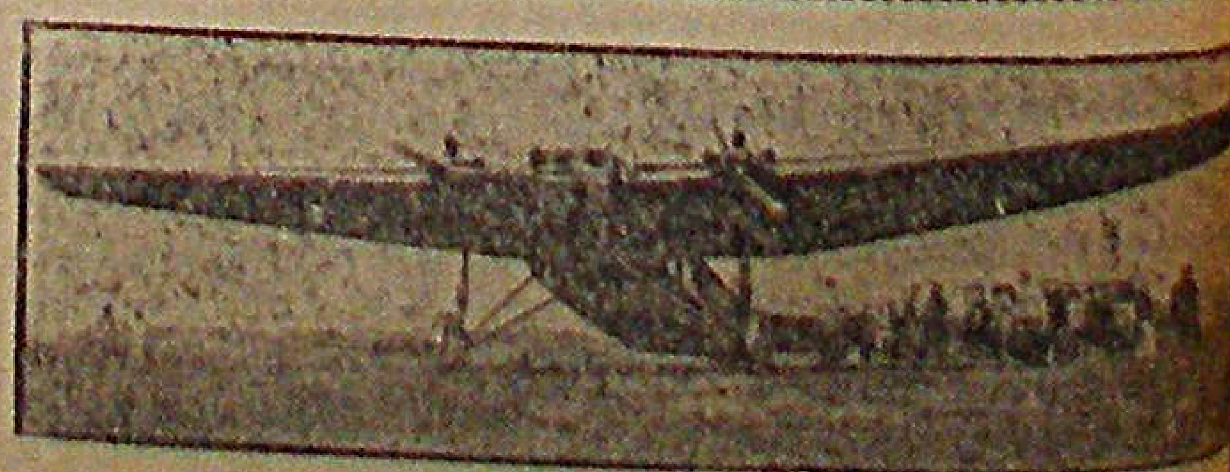
(Z przemówienia tow. Krzyżanowskiego)

W przemówieniu swym tow. Krzyżanowski wskazuje na zasadnicze cyfry planu pięcioletniego, będące wskaźnikami rozwoju naszej gospodarki ludowej, które to cyfry winien dobrze zapamiętać każdy robotnik i każdy włościanin.

I tak oto w przeciągu najbliższych pięciu lat ilość wytwarzanej energji elektrycznej wzrośnie z 5 miljardów kilow. godzin do 22 miljardów kilow.-godzin; coroczna produkcja opału mineralnego również wzrośnie z 35 miljonów tonn (tonna 61 i pół puda) do 70 miljonów tonn; ilość wyprodukowanego metalu czarnego wzrośnie do 10 miljonów tonn, a wytwórczość nawozów sztucznych będzie wzrastać corocznie o 8 miljonów tonn. Wartość wyprodukowanych maszyn będzie wynosić rocznie 2 miljardy rubli, przyczym wartość wyprodukowanych maszyn rolniczych dojdzie do 610 miljonów rubli rocznie (trzy razy więcej, aniżeli obecnie) Urodzaj zbóż wzrośnie z 8 do 20 miljonów tonn, produkcja cementu wzrośnie czterokrotnie i ogólna długość linji kolejowych będzie przedłużona o 18—20 tysięcy kilometrów.

Przechodząc z kolei do kwestji opału tow. Krzyżanowski zaznacza, iż zapasy opału w kraju sięgają 600 miljardów tonn, z czego węgiel kamienny stanowi 90 proc., torf—8 proc, nafta—1 proc. i drzewo — 1 proc. Widzimy więc, iż najbardziej zasadnicze znaczenie posiada węgiel kamienny.

W planie pięcioletnim rozwoju gospodarki opałowej— Zagłębie Donieckie pozostaje i nadal na pierwszym miejscu, przyczym w ciągu tych pięciu lat ilość dobywanego węgla dwukrotnie wzrośnie. Trzecie miejsce w naszej gospodarce opałowej po Zagłębiu Donieckim i Kuźnieckim zajmuje Zagłębie Podmoskiewskie, które ma tę przewagę, iż znajduje się ono w
pobliżu wielkiego ośrodka
mysłowego.
Obszary torfowisk w
zajmują pierwsze miejsce
łym świecie. W porówna
czasem przedwojennym p
cja torfu wzrośnie 15 razy
Gdy chodzi o ilość w
wanej ropy naftowej—u
my tylko Ameryce. Odkrycie
deł nafty na Uralu świad
tym, iż nasze bogactwa n
są wprost niewyczerpane.
W dalszym ciągu
przemówienia tow. Krzyżan
porusza sprawę rozwoju g
darki wiejskiej. Obecnie 40
produkcji towarowej gosp
wiejskiej znajduje się w
tej części włościaństwa,
zajmuje wyraźnie wrogi
nek względem naszego b
nictwa socjalistycznego. T
włościaństwa w stosunku
łego włościaństwa wynosi
wie 10 procent, z tego
4 procent gospodarstw wy
kułackich. Stąd zaś wynik
danie — przeciwstawić wro
nam posiadaczowi nader z
nej części produkcji towa
naszej gospodarki—swój w
odcinek socjalistyczny go
darki. Trzeba, aby te 40 pr
naszej produkcji towarowe
wały nam gospodarstwa rad
kie i kolektywy. Jest to z
nicza linja w naszej po
agrarnej. Trzeba wreszcie
żyć kres manewrom kuła
na rynku zbożowym.
W ciągu najbliższych p
lat zamierzamy pokryć cały
kraj siecią stacji maszyn
traktorowych. Sieć ta zdoła
służyć od 2 do 3 miljonów
tarów ziemi uprawnej. Nas
budowy traktorów przew
iż po upływie pięciu lat b
my posiadać conajmniej 15
sięcy traktorów.
Po pięciu latach od
uspołeczniony gospodarki
skiej da nam te 40 procent
dukcji towarowej, która zna
się obecnie w rękach w
nam grupy włościaństwa.
Rozszerzenie obszaru
wów o 22 proc. i zwięks
urodzajności o 35 procent w
gu najbliższych 5 lat—um
nam poczynienie zapasów i
wienie wywozu zboża zagr
Mówiąc o transporcie,
można pominąć milczeniem
jektu rozbudowy naszej sie
lejowej, mniej więcej o 18 t
cy kilometrów. Olbrzymie
czenie w rozwoju naszej g
darki posiada przewidzian
planie pięcioletnim budow
nału Wołgo-Dońskiego,
połączy morze Kaspijskie z
nym.
Nasze dochody gospod
w przeciągu tych pięciu
wzrosną w dwójnasób. D
głód towarowy będzie p
całkowicie zlikwidowany.
łem na wydatki związane z
czywistnieniem planu na
budownictwa przeznaczam
miljardów rubli, to jest p
dochodów państwowych.
Jestem przekonany —
czył swe przemówienie t
żanowski—iż nie bacząc na
kie trudności, proletarjat w
z pracującym włościaństwem
ła urzeczywistnić plan pię
ni rozwoju gospodarki lu



Na rysunku: nowy trzechmotorowy samolot radziecki 12-cie osób, na którym dokonywali pierwszej przejażdż uczestnicy 5-go Wszechzwiązkowego Zjazdu Rad

Nie osłabiać nacisku na kułaka!

Zamożne warstwy wsi mają jeszcze wiele zboża. Wzmocnimy nacisk na ukrywających zboże ze strony biedacko-średniackiej społeczności wiejskiej. Zmusimy ich sprzedać nadmiar zboża państwu i kooperacji.

Drogą stanowczych zarządzeń przeciw kułactwu— wzmocnimy zakupy zboża

Plan zakupów w czerwcu i lipcu musi być wykonany

Obecnie włościaństwo okręgów, nawiedzonych przez nieurodzaj, robotnicy i nasza Armja Czerwona bardziej niż kiedykolwiek wymagają zaopatrzenia w zboże. Ostatnio, zwłaszcza w pierwszej połowie maja, ilość dostarczonego w drodze zakupów zboża była stanowczo niewystarczająca.

W wielu wsiach wykryto, iż kułacy oraz ich zausznicy ukrywają zboże w nader znacznej ilości, a nieraz umyślnie niszczą zboże. I tak oto we wsi Piwie (okr. Winnicki) u kułaka [illegible]rzyżewskiego wykryto zgórą [illegible]0 pudów zapleśniałego owsa i pszenicy. We wsiach Tarabanówce i Witawie (okr. Winnicki) u kułaków, którzy nie chcieli sprzedać dobrowolnie kilkudziesięciu pudów zboża—wykryto znacznie większe zapasy nawet niewymłóconego zboża.

Wspomniane powyżej przykłady są najlepszym dowodem dla biedoty wiejskiej, iż kułacy w swych dążeniach kontrrewolucyjnych starają się wszelkiemi środkami szkodzić rozwojowi Republik Radzieckich, pragnąc postawić biedotę wiejską w okręgach *nieurodzajnych*, robotników i Armję Czerwoną bez zboża i zerwać pomyślny przebieg budownictwa socjalistycznego.

W związku z tym prawie każda wieś nie wykonywała całkowicie planu zakupów, ponieważ kułacy uparcie nie chcieli sprzedawać zboża, a gdy nawet czasem i sprzedawali (częstokroć pod wpływem bojkotu)—to tylko nader nieznaczną ilość, aby jeno uśpić czujność organizacji wiejskich. Natomiast biedota wiejska i średniozamożne włościaństwo starało się wykonać całkowicie plan zakupów zboża.

Jednak tak dłużej trwać nie może: trzeba zmusić kułaka, aby sprzedał swe zboże państwu. W wielu wsiach sama biedota znalazła właściwą drogę: prócz bojkotu społecznego, ogłoszonego względem kułaków i wogóle zamożnych grup włościaństwa, uchylających się od sprzedaży zboża państwu—zaczęto się uciekać do bardziej ostrych środków, a mianowicie do kar pieniężnych, w wysokości dziesięciokrotnej wartości niesprzedanego państwu zboża.

W wielu wsiach aktyw wiejski, złożony z biedoty i średniozamożnego włościaństwa, nie pokładając rąk dokłada wszelkich starań, aby ożywić kampanję zakupów. Wiele gospodarstw kułackich już odpokutowało za uporczywe uchylanie się od sprzedaży zboża państwu i kooperacji. I tak oto we wsi Dzierżynówce (okr. Winnicki) jeden z kułaków, który nie chciał sprzedać swego zboża, został skazany na zapłacenie kary pieniężnej. Dla pobrania tej kary, komisja zakupowa postanowiła sprzedać dwie krowy, będące własnością kułaka, przyczym re*jon zatwierdził to postanowienie.*

W tych wsiach, gdzie tempo zakupów zboża dotychczas jeszcze nie zostało wzmocnione—aktyw wiejski powinien niezwłocznie przystąpić do pracy i energicznie natrzeć na kułaka, aby za wszelką cenę wykonać całkowicie plan zakupów zboża. W wielu miejscowościach można nawet znaleźć u kułaków więcej zboża, aniżeli obliczano początkowo.

Organizacje radzieckie i partyjne winny wszechstronnie dopomóc biedocie i aktywowi średniackiemu w jego walce z kułakami o wykonanie planu zakupów. Częstokroć kułacy straszą biedotę tym, że będzie nieurodzaj i że dlatego zboże trzeba przechowywać itp. Jednak strachy te są zgoła bez podstawne, gdyż przeciwnie, urodzaj zapowiada się dobry, o czym świadczy doskonały stan zasiewów ozimych i jarych. Trzeba tylko pamiętać o tym, iż, nie bacząc na przeżywane obecnie przed nowym urodzajem, pewne trudności z chlebem, biedota wiejska w okręgach nieurodzajnych, robotnicy i Armja Czerwona otrzymają całkowicie niezbędną dlań ilość zboża i chleba.

Jakim powinien być bojkot

Kamionka, okr. Szewczenkowski

Dlaczego bojkot ogłaszany zażartym ukrywaczom zboża często nie osięga celu?—Dlatego, że gdy danemu kułakowi ogłoszono bojkot w jednej wsi, to on idzie do sąsiedniej i tam kupuje sobie, co mu tylko potrzeba.

Ażeby więc bojkot osiągnął swój cel, trzeba tak postawić sprawę, ażeby o bojkocie znali nie tylko we wsi, gdzie mieszka bojkotowany, jakoteż i we wsiach sąsiednich. W tym celu kooperatywy powinny zaprowadzić wykazy spisów tych, którzy uparcie ukrywają zboże i którym ogłoszono bojkot i bacznie śledzić za tym, ażeby bojkot rzeczywiście dotyczył ich najżywotniejszych interesów. (Z koresp. [illegible]szczuka).

Kułacy i spekulanci używają różnych sposobów, ażeby zerwać akcję zakupów zboża. Jednakże świadomość niezamożnego i średniozamożnego włościaństwa zniweczy kułacko-spekulanckie próby zrywania kampanji zakupów.

Na czarną tablicę

Fedorówka, rej. Nowogród-Wołyński

Włościanie nasi jeszcze nie wszyscy uświadomili sobie, iż wszystko zbywające zboże powinni sprzedawać państwu. Sprzedają je więc spekulantom lub też chowają, czekając odpowiedniej chwili, by sprzedać zboże po wygórowanej cenie. Ci więc wrogowie Władzy Radzieckiej (którzy sprzedają kooperatywie po 1—2 pudy—jak sami mówią—„odczepnego"), swoim postępowaniem pokryli hańbą całą wieś Fedorówkę.

W odpowiedzi na to, niezamożni i średniozamożni włościanie, na ogólnym zebraniu ogłosili bojkot wrogom Władzy Radzieckiej, którerni są: **Jan Ostrowski, Józef Rudnicki, Jan Osiński, Ludwik Wojciechowski i Bolesław Adamski.**

Ci niby „biedacy" nie tylko nie sprzedają zboża kooperacji, lecz nawet obrażają komisję dla zakupów, nazywając ją „żebrakami". Otóż w związku z ogłoszonym bojkotem znajdą się oni w takich warunkach, że będą żebrać o pudełko zapałek lub o funt nafty, po które zmuszeni będą pójść do tego spekulanta, któremu sprzedają swoje zboże.

Dalej zebranie zwróciło baczną uwagę i na tych średniaków, którzy już nie mają co sprzedać, bo sprzedali na rynku prywatnym mąkę lub ziarno albo też pośredniczyli innym w sprzedaży. **Tym włościanom zebranie wyniosło publiczną naganę z uprzedzeniem, że jeżeli nadal powtórzą się takie fakty, to im również będzie ogłoszony bojkot. Do takich należą: A. Hejne, D. Korzon, Emilja Kojdanowicz, Karol Gołąb, Kajetan Gołąb i M. Gągało.**

Całkiem słusznie postąpiło świadome włościaństwo wsi Fedorówki, bo dlaczego to przez garstkę wrogów Władzy Radzieckiej ma spadać hańba na całą wieś? Uważam, że gdzie nie pomaga przekonywanie, tam takich ptaszków, którzy ukrywają zboże lub sprzedają go spekulantom, trzeba tylko stawić pod pręgierz bojkotu ekonomicznego. *83502*

Złoczyńcę trzeba ukarać

Kiedy komisja dla zakupów zboża w Witawie, okr. Winnickiego zwróciła się do kułaka Skrzyszewskiego z propozycją, ażeby sprzedał część zapasów zboża państwu, to ten odpowiedział: „jeżeli znajdziecie u mnie chociaż 5 funtów zapasów, to koszulę oddam". Na kategoryczne żądanie biedoty komisja zbadała stan gospodarki Skrzyszewskiego, przyczym w jednej schowance znaleziono 62 pudy stęchłej pszenicy, a w drugiej—około 40 pudów owsa również zepsutego. W tymże samym czasie komisja wyjaśniła, że przed dwoma tygodniami Skrzyszewski sprzedał 150 pudów pszenicy spekulantom.

Należy tu dodać, że w ciągu całej kampanji zakupów Skrzyszewski sprzedał państwu zaledwie półtora puda prosa, wówczas, gdy jeden brat Skrzyszewskiego uczy się na agronoma w Odeskim instytucie rolniczym i potrzebuje chleba, a drugi zajmuje posadę w Żmerynce i również nic nie sieje.

Biedota wsi Witawy żąda surowej kary dla złoczyńcy Skrzyszewskiego, oraz oczyszczenia uczelni radzieckiej w Odesie i instytucji w Żmerynce od jego braciszków kułackich. *A—wicz.*

Odpowiedź na list włościan z Kisielówki

Słobódka Krasiłowska, okr. Szepetowski

W maju r. b. kooperatywa nasza otrzymała dodatkowe zadanie zakupienia 300 pudów zboża. W tym samym czasie włościanie nasi przeczytali w „Sierpie" list włościan wsi Kisielówki (patrz „Sierp" № 36 str. 1). Zaznajomiwszy się poprzednio z listem, po referacie przedstawiciela z rejonu t. Masicza, niezamożni i średniozamożni włościanie nawet nie wypowiadali się, a każdy dobrowolnie zapisywał na listę, ile pudów może sprzedać.

„Niech mój zbędny pud zboża idzie na pomoc państwu, bo nikt nie wie, czy jutro sam nie będzie potrzebował pomocy od państwa"—mówili między sobą włościanie.

Tak więc zadanie mieliśmy wykonać do 10 czerwca, lecz zawdzięczając świadomości naszych włościan i listowi włościan wsi Kisielówki, 1-go czerwca cała przypadająca na naszą wieś ilość zboża była oddana do kooperatywy. Tak oto pracujące włościaństwo Słobódki Krasiłowskiej wzmacnia sojusz z robotnikami.

Dą—ski.

A Dreszel znowu bróździ

Chodorków, okr. Białocerkiewski

Chociaż kampanja zakupów zboża w naszej wsi naogół idzie słabo, jednak najlepiej do tej sprawy odniosła się ludność polska, która przypadającą na nią normę zboża oddała do kooperacji w wysokości 100 procent. Dnia 16 maja szkoła polska razem z aktywem wsi demonstracyjnie przyszła na zebranie ludności polskiej, gdzie po krótkich przemówieniach, w których brali udział i uczniowie, uchwalono, w najkrótszym terminie sprzedać państwu wszystek nadmiar zboża. Nie obeszło się i bez tych, którzy wrogo odnieśli się do sprawy zakupów, jak naprzykład kułacy: St. Wodzicki, Józef i Władysław Ejsmontowie, którzy kategorycznie nie zechcieli sprzedać państwu nadmiaru swego zboża. Taki naprzykład St. Dreszel, podczas zebrania zorganizował wokół siebie grupkę kułaków i zaczął jawnie agitować przeciw zakupom. Kiedy mu sekretarz komórki partyjnej zaproponował zaprzestać agitować i opuścić zebranie, to Dreszel nie tylko nie opuścił zebrania, lecz jeszcze zajadlej zaczął się wyśmiewać z włościan, którzy sprzedali swe zboże kooperacji. Jest to ten sam Dreszel, który roztrwonił pieniądze, będąc kierownikiem chaty-czytelni. I chociaż przeszło już 4 miesiąca od czasu oddania Dreszela pod sąd, jednak Dreszel spokojnie siedzi w Chodorkowie i ze wszystkiego się śmieje.

Sądzimy, że „Sierp" bliżej zaznajomi się z tą sprawą i że z pomocą „Sierpa" Dreszel przestanie wreszcie szkodzić społeczeństwu radzieckiemu.

Kasztan.

Nie zawadzi uciec się do zeszłorocznego sposobu

Gdy zarząd kooperatywy spożywczej w Małym Łazuczynie (okr. Szepetowski) zwrócił się do włościan z propozycją sprzedania zboża państwu, to kułacy P. Uliszewski, J. Kaszczuk, M. Szatkowska, J. Kaliński, M. Olanicki i inni—płacząc, że nic nie mają—nie tylko sami nic nie sprzedali, lecz i innych włościan odstręczają od sprzedania zboża kooperacji.

Wobec tego, że świadomi niezamożnicy i średniacy dobrze pamiętają, jak w roku zeszłym u tych płaczących wykryto kilkaset pud. zboża, to proponują oni, ażeby komisja obecnie użyła tego samego środka. Niewątpliwie, u tych, którzy na zebranie, poświęcone sprawie zakupów, naumyślnie przychodzą obdarci, znajdą się nie dziesiątki, lecz setki ukrytego zboża. *Widzący.*

Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi

Tarabanówka, okr. Winnicki

Otrzymawszy zadanie zakupić 510 pudów zboża, nasi aktywiści skorzystali z przyjazdu towarzyszy z rejonu i z okręgu i pod ich kierownictwem przystąpili do pracy. Z początku kułacy i ich poplecznicy hamowali zakupy, wielu wykręcało się—mówiąc: „nic nie mam do sprzedania", lub „idźcie i szukajcie", lecz kiedy komisja energicznie wzięła się do sprawy, to znajdowało się daleko więcej do sprzedania, niż trza było, stosownie do wyznaczonej dla wsi normy.

I tak oto u Nadziei Olejnikowej komisja, zbadawszy ilość zapasów zbożowych, wyjaśniła, że oprócz 18 pudów, które należało sprzedać kooperatywie, Olejnikowa miała jeszcze 62 pudy różnego zboża. Dyonizy Mysłowski również śpiewał, że „nic niema", lecz gdy go komisja nacisnęła, to znalazł wyznaczoną dlań ilość zboża. Tak więc pomimo starań Karola Mysłowskiego i Teodora Zykiewicza, którzy za wszelką cenę starali się zerwać zakupy, zadanie wykonano w wysokości prawie 100 procent.

Dodać trzeba, że gdyby tak do spekulanta mąką Ignacego Zagórskiego podejść indywidualnie, bo każdy wie przecież o tym, że Zagórski wciąż skupuje pszenicę, miele i sprzedaje pud mąki po 10—15 rb.—to nasza wieś mogła by być wzorową, gdy chodzi o wykonanie planów zakupów zboża.

Mocny.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI WIEJSKICH

Z działalności WSWP

Nowy statut uchwalili z zadowoleniem

Stary Bobryk, okr. Wołyński

W ostatnich dniach kwietnia r. b. na walnym zebraniu gromady rolnej, **włościaństwo szeroko omawiało sprawę zwiększenia funduszu zbożowego WSWP, oraz sprawę przejścia na nowy statut WSWP, który — między innemi — przewiduje tak zwany udział (paj) dyferencjalny.**

Oczywiście, że jak zwykle, tak i tym razem, nie obeszło się bez kułaków, którzy w żaden sposób nie chcieli dopuścić do przejścia na nowy statut, odgrażali się niezamożnikom, mówiąc: „przyjdziecie jeszcze kłaniać się" i t. d.

Jednak, dzięki należycie przeprowadzonej pracy przygotowawczej a także świadomości niezamożników i średniaków, **nowy statut z dyferencjalnym udziałem przyjęto przy burzliwych oklaskach zebranych.**

Nowy statut WSWP da możność w najbliższym czasie zsypać do składu WSWP do 700 pudów zapasu zbożowego. Powziąwszy rezolucję o przejściu na nowy statut, **włościanie witali władzę robotniczo-włościańską z okazji wprowadzenia tej nowej reformy w WSWP, jako jednego ze środków ostatecznego wyzwolenia się biedoty z zależności od kułaków.**

Niezamożnicy i średniacy wsi Stary Bobryk poraz pierwszy twardo stanęli na swym stanowisku klasowym i na tym stanowisku powinni stać niewzruszenie podczas wszystkich zachodów, skierowanych dla szerokiego rozwoju budownictwa socjalistycznego. *B. Kasperowicz.*

„Niby" i „Jakoby"

Sarnówka, na Marchlewszczyźnie

Już od kilku lat istnieje u **nas niby to WSWP, które ogarnia wsie Towszczę i Sarnówkę, posiada ono jakoby w Sarnówce 30, a w Towszczy 25 pudów funduszu zbożowego**, lecz co się tam właściwie dzieje, ile członków WSWP liczy naprawdę, o tym nawet sam przewodniczący, t. Cynnel, nic nie wie. Od samego początku istnienia WSWP jeszcze nie było ani jednej rewizji.

Dobrze byłoby, gdyby rejon znalazł odpowiednie lekarstwo dla ożywienia roboty naszego WSWP, bo przy takim stanie rzeczy, w jakim znajduje się nasze WSWP obecnie, trudno jest mówić o zwiększeniu funduszu itp. W innych wsiach WSWP przeszły na nowy statut, stwarzają tam fundusz zbożowy na warunkach — kto ma więcej, ten więcej powinien dać, więcej, a my nawet stosownie do statutu—nic żeśmy nie zrobili. Tak dalej być nie powinno. *Gwiazda.*

A ci jawnie oszukują gromadę

Mały Łazuczyn, okr. Szepetowski

W r. 1927 komisja rolna naszej rady wiejskiej odebrała od kułaków 20 hektarów ziemi wraz z zasiewami, którą oddano do rozporządzenia WSWP. Cieszyli się z tego przewodniczący WSWP —Michał Mosiewicz, i jego prawa ręka—Jan Sowiński, lecz nie dlatego, że się zwiększył fundusz WSWP, lecz tylko z tego względu, iż Mosiewicz i Sowiński widu, iż Mosiewicz i Sowiński widzieli w tych 20-tu ha wspaniały dla się kąsek. Jak uplanowali, tak też i zrobili.

Dziesięcina dała przeciętnie 13 kop, a kopa 5 pudów. Nie licząc więc 650 pudów, które oddano za spółkę, WSWP powinno zyskać 650 pudów zboża, a także od 130 kop słomę i plewy. Jednak **spryciarze Mosiewicz i Sowiński po wymłóceniu pokazali zaledwie 150 pud. zboża, słoma zaś i plewy znikły jak kamfora.** Włościanie bardzo oburzyli się taką „gospodarką", ale nic nikt nie może zrobić, gdyż Sowiński ma przecież brata przewodniczącym rady wiejskiej, który udaje, że nie widzi, co się dzieje w WSWP. Komisji rewizyjnej w naszym WSWP wcale niema, więc Mosiewicz i Sowiński co chcą, to i robią. Może wreszcie „Sierp" dopomoże nam wyprowadzić z WSWP tę kompanję na czystą wodę. *Jastrząb.*



Włościanin do prezesa: Patrzcie no, jak topnieje fundusz WSWP

Prezes rady wiejskiej: Ja patrzę, ale jakoś nic nie widzę...

Nie troszczą się o fundusz WSWP

Józefówka, okr. Kijowski

Jak to już w swoim czasie pisano w „Sierpie", w naszej wsi pozostało mienie po zmarłym w roku zeszłym St. Bendziukiewiczu, które ze względu na to, że zmarły nie pozostawił żadnej rodziny—powinno było przejść do funduszu WSWP, a ziemia—do rozporządzenia gromady rolnej.

Jednak zanim WSWP wyszukało nasiona dla obsiania tej ziemi, Edward Wolter i Stanisław Zakusiło bez żadnego pozwolenia zasiali 2 hektary sadybnej ziemi, którą gromada przeznaczyła dla WSWP.

Przewodniczący WSWP oraz przewodniczący KNW—który dobrze wie, że niezamożnik nie może się obejść bez WSWP—patrzą na to przez palce. Trzeba wreszcie zrobić z tym porządek i przewodniczących WSWP i KNW pociągnąć do odpowiedzialności za niedbalstwo, a Woltera i Zakusiłę za nieprawne korzystanie z ziemi. *Ciekawy.*

Jak pracuje KNW

Kułacki KNW

Mały Łazuczyn, okr. Szepetowski

W naszej wsi organizacja niezamożnych włościan jest dość wielka, gdyż liczy około 120 członków, lecz jakościowo pozostawia wiele do życzenia. Ale nic dziwnego, bo 40 procent członków organizacji stanowią średniacy i zamożni, wówczas, gdy ponad 30 procent biedoty znajduje się dotychczas poza organizacją. Taki KNW niezawsze odzwierciadla interesy biedoty; na zebraniach KNW często można się spotkać z jawnemi wystąpieniami kułackiemi.

Prezydjum KNW już niby to powzięło uchwałę o wyda[...] organizacji kilkunastu [...] nak tego zamało. Trzeba [...] przetrząsnąć szeregi KNW [...] dalić wszystkich zamożnych [...] łych kontrabandzistów, [...] i zauszników kułackich, [...] czas dopiero, nasz KNW [...] rzeczywiście organizacją [...] Trzeba również wciągnąć [...] jak najwięcej niezamożnych [...] biet.

Biedota nasza nie powinna [...] dać się na kułaków, lecz [...] się jak najprędzej uzdrowić [...] organizację, przyczym [...] chwilę nie powinna zapominać [...] tym, że, tylko oczyściwszy [...] szeregi od obcych elementów [...] zdoła się całkowicie wyzwolić [...] łap kułackich. *Wid[...]*

Niedbalucha usuni[...]

Wjunki, na Marchlewszczyźnie

W swoim czasie, [...] zawsze przewodniczącego K[...] t. Butyńca zwolniono z zaj[...] nego stanowiska, lecz nale[...] go również zwolnić od pe[...] obowiązków przewodniczącego [...] warzystwa maszynowego, [...] przyczyn następujących:

Do młyna, z którego tow[...] stwo czerpie najwięcej dochodu [...] t. Butyniec jako kierownik p[...] chodzi, kiedy mu się zechce [...] dziom, którzy przyjeżdżają [...] młyna, często mienią worki [...] zbożem, w związku z czym [...] nikają częste nieporozumienia. Gdy odstawia on zboże do [...] ktu zsypnego — to zważy [...] lub też daleko więcej, niż [...] sano w dokumencie; pewnego [...] zu zgubił nawet książkę ku[...] i inne dokumenty towarz[...] i t. p.

Jeżeli dodać, że podczas [...] wów trzyjer, stojący w młynie, [...] sto był zamknięty z powodu [...] zaradności, czy też lenistwa [...] Butyńca, to przyjdziemy do [...] sku, że i z towarzystwem ma[...] nowym jest źle. *Swiado[...]*

Niedbalstwo, czy nadużycie

Pokostówka, rej. Marchlewski

W roku zeszłym Wju[...] skie towarzystwo kredytowe [...] dało naszej biedocie dro[...] życzki 110 pudów nasion [...] rb. pieniędzmi. Pożyczkę t[...] dano za pośrednictwem na[...] towarzystwa maszynowego, [...] rego przewodniczącym był [...] Balicki. A wobec tego, że [...] licki, jako zięć zamożnej ro[...] ma ścisły związek z zamo[...] mi, to zgóry wiadomo, kto [...] cej skorzystał ze wspomn[...] wyżej kredytów.

Faktem jest, że kiedy [...] sieni biedota zwracała po[...] to t. Balicki ani żadnych [...] towań nie dawał, ani też [...] kreślał ze spisu kredytorów [...] b. wierzyciele powtórnie [...] zwrotu pożyczki, a biedota [...] mając w ręku pokwitowania [...] może wykazać, że już w [...] szłym zwróciła pożyczkę.



Ani rusz, Balicki nie może [...] wać kto zwrócił, a kto [...] winien..

Trzeba, żeby się władze [...] nowe wdały w tę spra[...] przy takim stanie rzeczy [...] trudno jes o nadużycie. *Gor[...]*

M. KOCIUBIŃSKI

PODARUNEK NA IMIENINY

3 (Ciąg dalszy)

Zielone światło, rzucone na obrus przez zielony abażur lampy, odbijało się w błyszczących guzikach szynela uczniowskiego. Za drzwiami słychać było mamrotanie, odrabiającego zadane lekcje, Dorka.

Karp zdjął z etażerki szynel, popróbował w plecach jakość sukna.

— Materjał, zda się, dobry... a i uszyto wcale nieźle.

Z zadowoleniem przygładził rękaw szynela i powiesił go z powrotem na prętkach etażerki.

— Ach, jaki ten Dorek śmieszny—rzekła Zuzanna.—Dziś rano włożył szynel i czapkę i cichutko wszedł do sypialni. A ja tylko co wstałam i byłam jeno w koszuli. Krzyknęłam ze strachu, bo myślałam, że to ktoś obcy wszedł... A potym długo śmieliśmy się z tej przygody...

— Ile wziął Szmul za czapkę?

— Dałam mu rubel dwadzieścia... Przysięgał na wszystkie świętości, że stracił trzydzieści kopiejek.

— Ach, psi syn. Więcej niż rubla nie trzeba było dawać— oświadczył rewirowy.

Żona zdjęła ostrożnie z gwoździa nowiutką czapkę gimnazjalną i podała ją mężowi, który długo oglądał czapkę, widząc w niej symbol całej mądrości gimnazjalnej.

Poczym ich oczy się spotkały błysnęły zadowoleniem i porozumiały się bez słów.

— He-he! Jak to, szelma, szybko zadanie rozwiązał!

— Hi-hi! I z gieografji piątkę otrzymał.

A najwięcej cieszyło ich to, iż synek wicegubernatora dostał dwójkę.

Przyszedł Dorek powiedzieć rodzicom dobranoc.

Wkrótce pozostali sami.

Wówczas Karp zagadnął niecierpliwie żonę:

— Ano, pokaż wreszcie, cóżeś to kupiła?

Ale już sama Zuzanna wyciągnęła ów tajemniczy podarunek z pod poduszki, poczym przysiadła na podłodze wśród zwojów swej białej muślinowej sukni, przyczym pod jej pełnemi piersiami sucho szczęknęła sprężyna, trzymanego przez nią blaszanego przedmiotu.

Skrzypiąc butami, rewirowy przysiadł również koło żony, owiany słodkawym zapachem pudru.

Wreszcie mały blaszany stateczek wyślizgnął się z jej dłoni i pomknął po podłodze, napełniając pokój przenikliwym warkotem.

— Jak myślisz, Karpie, Dorek będzie zadowolony?

Rewirowy nic nie odpowiedział, śledząc bacznie za szybko poruszającym się stateczkiem i gdy ten najechał na nóżkę krzesła, odczepił go i puścił dalej.

Potym nakręcił go raz jeszcze.

— Zabierz swe kiecki! — niecierpliwie krzyknął na żonę, gdy blaszany stateczek ugrzązł w fałdach jej spódnicy.

— Patrzcie no, jak to się rozsiadło!..

Rewirowy z wielkiej uciechy aż pełzał po podłodze za stateczkiem.

Zuzanna siedziała szczęśliwa, szczerząc w uśmiechu zepsute zęby, ocieniona puklami włosów, z których dwie trzecie było fałszywych.

A stateczek wciąż terkotał na podłodze.

Wreszcie Karp powstał z podłogi. Rzucił okiem na żonę i pogardliwie mlasnął wargami.

— Ech, djabli wiedzą co...

— Co djabli wiedzą?—szczerze zdziwiła się Zuzanna.

— A to właśnie. Nie przystoi mu bawić się zabawkami.

— Dużo ty tam wiesz poza swym cyrkułem. Tybyś kiedy zobaczył, jak Dorek po dziś dzień ubiera swe lalki. A on: — „djabli wiedzą co".

Zuzanna zrobiła kwaśną minę, zgarbiwszy się i osiadszy, jak ciasto w dzieży.

— Ciekawa rzecz, cóżeś ty wymyślił?

Rewirowy rozpromieniał nagle. W oczach błysnął dobry, poczciwy uśmiech.

— Ja mu zabawek nie podaruję... Ja dla niego również coś obmyśliłem...

Tu uroczyście podniósł palec, ozdobiony ciężkim pierścieniem.

— Obmyśliłem dlań jedną taką rzecz, że ani się spodziewa! Zapamięta ją do śmierci. I nawet synalek wicegubernatora nie zobaczy tego, co ja pokażę Dorkowi...

— No powiedz-że wreszcie, bo...

— Niech mu to przypomni ojca. Jak zestarzeje — wnukom opowie.. Powie im: byłem wówczas jeszcze dzieckiem, a mój zmarły ojciec..

— Karpie! No czemuż nie powiesz odrazu?

Zuzanna aż westchnęła, palona ciekawością.

Wówczas mąż podszedł do niej, wyciągnął swą czerwoną szyję i wyrzekł niemal szeptem:

— Powiozę go jutro patrzeć, jak będą wieszać.

— Ah, ah — krzyknęła przestraszona Zuzanna,—jak że można dziecko...

— „Dziecko, dziecko"... — przedrzeźnił ją rewirowy.

— Właśnie dziecko. Czyż to dlań nieciekawe? Dziecku to na długo utkwi w pamięci. Trzeba, aby to wrażenie pozostało na całe życie.

A ona jak myślała? Gładzić go po główce i trzymać koło spódnicy?

Rewirowy już krzyczał i tym krzykiem przekonywał Zuzannę.

— Trzeba wy-cho-wy-wać!..

(Dalszy ciąg nastąpi).

GOSPODARKA ROLNA

Usuwajmy chwasty na miedzach i przy drogach, zanim wydadzą nasiona

Wspólnemi siłami wytępimy chwasty

W początkach lata wszystkie miedze, brzegi rowów, dróg, i t. d. gęsto porastają różnemi chwastami. Tam one stopniowo rosną, kwitną, dojrzewają, rozsiewając nasiona na nader znacznej nieraz odległości.

Dużo chwastów wyrasta również i na ugorach. Chcąc, aby w przyszłości owe chwasty nie odbierały wilgoci i miejsca roślinom kulturalnym—trzeba już obecnie przystąpić niezwłocznie do tępienia tych chwastów.

W tym celu trzeba wspólnemi siłami, całą wsią przystąpić do niszczenia chwastów na miedzach, rowach przydrożnych, oraz do orki ugorów. Jest to niezbędne dla każdej wsi, jako jeden z podstawowych warunków zwiększenia urodzajności.

Za niedbały stosunek do tej sprawy—poszczególne gospodarstwa można pociągać do odpowiedzialności.

L. K.

Walka ze szkodnikami sadów po okwitnięciu drzew

Częstokroć możemy zauważyć, przyglądając się jabłoniom, jak pączki kwiatów, nie rozwinąwszy się nawet, wiedną, chociaż *jeszcze przez czas dłuższy* pozostają na drzewach.

Gdy się rozewrze taki pączek, to się znajdzie wewnątrz niewielką larwę koloru żółtego o ciemnej główce. Jest to larwa słonka (długonoska) jabłczanego lub inaczej kwiatojada. Słonek jabłczany—to niewielki żuczek o białych, ukośnych prążkach w poprzek skrzydeł.

Prócz kwiatojada w ogrodach owocowych można częstokroć zobaczyć niewielkiego, błękitnego słonka liściowego. Chrząszczyk ten ukazuje się wraz z kwiatojadem.

Jajeczka swe składa on do nasady liścia, naskutek czego liść usycha i opada.

Walcząc z temi szkodnikami, *trzeba zbierać nierozkwitnięte*, zwiędłe pączki oraz opadłe liście i owoce. W ten sposób można wytępić pokolenie chrząszczyków Same zaś chrząszczyki należy niszczyć wczesną wiosną.

Prawie w tym samym czasie ukazują się gąsienice pierścieniówki nieparki jedwabnika, móla jabłczanego i wiele innych.

Gąsienice należy zbierać i tępić, gdy zaś jest możność, to opryskiwać drzewa roztworem chlorku barytu. Opryskiwanie powtarza się co 8—10 dni.

K.

Szkodniki ogrodowe

Szkodniki wyrządzają ogrodom ogromne straty. Najczęściej spotykane szkodniki w ogrodach, to—pchła, popielica, metelica, muszyca kapuściana, niedźwiadek, sówka ozima oraz inne.

Wszystkie te szkodniki lęgną się w ziemi, jak również wśród chwastów. To też gdy ogrody na jesieni zaorać oraz starannie wyplenić chwasty, to szkodników pozostanie bardzo mało, lub nawet całkowie znikną, osobliwie, gdy sąsiedzi również dbale będą uprawiać swe ogrody.

Pchła ogrodowa

Dla zwalczania tego szkodnika używa się niejednego środka. Przedewszystkim grządki wysypuje się piaskiem oraz skrapia naftą. Nie znosząc zapachu nafty, pchła znika. Daje też dobre wyniki posypywanie liści roślin popiołem i wapnem; pomaga również opylanie roślin proszkiem tytoniowym.

Pchła ogrodowa

Tępi się wreszcie pchły za pomocą niewielkiej chorągiewki, jaką się zanurza w lepkim płynie. Następnie tą chorągiewką wachluje się nad kryjówkami pcheł; spłoszone pchły lgną do chorągiewki.

Bielinek kapustnik

Jest to motylek o białych skrzydełkach, przednie mają na krawędzi i na środku czarne plamki. Gąsienice są żółtawozielone, oraz posiadają wzdłuż grzbietu trzy żółte centki z czarnemi kropkami.

Pierwsze pokolenie ukazuje się w maju; składa ono na dolnej stronie liści żółte jajeczka, przeważnie na roślinach rzodkwi kapusty, turnepsu. Po tygodniu wylęgają się gąsienice, które początkowo trzymają się razem, wyjadając w liściach dziury, jednak niezadługo się rozlażą, wyżerając doszczętnie liście; pozostawiają jeno grubsze żyłki (nerwy).

W celu wytępienia tego szkodniki, należy niszczyć jajeczka oraz gąsienice, póki one jeszcze się nie rozpełzły.

Po każdym wypadku ukazania się większej ilości szkodników w ogrodzie należy się zwrócić do agronoma, albo napisać o tym do redakcji, podejmując zarazem na miejscu wszelkie znane środki zapobiegawcze w celu zniszczenia szkodników.

K.

Popielica

Popielica jest istotną plagą dla kapusty. Rozmnażając się niezwykle prędko, w krótkim czasie ukazuje się we wszystkich częściach ogrodu.

Za tym szkodnikiem należy pilnie baczyć, gdy zaś się ukaże na kilku roślinkach, to najlepiej te roślinki zerwać i zniszczyć, by nie pozwolić mu się rozplenić.

Popielica kapuściana

Metelicę zaś tępi się, sporządzając roztwór zielonego lub zwyczajnego mydła (ćwierć fun. na wiadro ciepłej wody), oraz opryskując tym roztworem zarażone przez metelicę liście.

Porady praktyczne

Jak się zadaje bydłu karm zielony

W pierwszych dniach karmienia bydła paszą zieloną, jako to: koniczyną, lucerną oraz innemi trawami pastewnemi najlepiej pokrajać je oraz zadawać bydłu nawpół z sieczką. Uchroni to bydło od różnych chorób.

Szczególnie szkodliwe jest dawanie bydłu zroszonych przez deszcz lub rosę traw strączkowych, gdyż powoduje to nieuniknioną chorobę. Mokry karm trzeba przed użyciem koniecznie wysuszyć.

Karm zielony nie powinien też zbyt długo przebywać w kupach, gdyż wtedy powstaje fermentowanie; taki karm zadawać bydłu—nader niebezpieczne.

Toteż jeżeli wypadnie karmić bydło nawet niezbyt wilgotnym zielonym karmem, to należy zmieszać go koniecznie z sieczką przygotowaną ze słomy.

Wogóle zaś nie zaleca się dawać zielonego karmu zbyt wiele.

W.

Jak hodować nasiona warzyw

Jedną z najbardziej palących spraw w ogrodnictwie jest zaopatrzenie się w dostatecznej mierze w trwałe oraz dobre nasiona, gdyż od tego zależy wydajność oraz powodzenie w sprawie hodowli roślin warzywnych.

Szczególnie obecnie, gdy ceny na warzywa rosną, jest nader ważne wiedzieć, jak trzeba hodować nasiona. Sprawa ta naogół nie jest tak złożona, należy jej jeno udzielić należytej uwagi oraz mieć trochę wprawy.

O ile się zauważy wśród roślin warzywnych wyjątkowo dobry okaz, który wyróżnia się zarówno swym zewnętrznym wyglądem, jak również i budową swego płodu—wtedy należy obowiązkowo go odznaczyć przez wetknięcie obok roślinki kołeczka lub obwiązując roślinkę opaską z gałganka.

Jak wiadomo, wśród roślin ogrodowych mamy rośliny jednoroczne t. j. takie, które dają owoce i nasienie w ciągu jednego roku; do takich należą: pomidory, ogórki, groch, fasola, szpinak i t. d. oraz dwuletnie, mające w ciągu pierwszego roku jeno liście, oraz długi lub szeroki, albo też gruby korzeń, częstokroć też korzeń w postaci cebuli lub wielu cebulek,—następnego zaś lata rośliny te kwitną, wydając owoc oraz nasienie. Do takich roślin należy, naprzykład, kapusta, buraki, marchew, pietruszka, rzodkiew zimowa, rzepa oraz inne.

Otóż sprawa doboru roślin na nesiona warzyw jednorocznych nie jest trudna: o ile podczas oglądania plantacji pomidorów lub ogórków zobaczymy ładniejsze, silniejsze i zdrowsze okazy roślin, odznaczamy je i czekamy aż dojrzeją i wydadzą owoce; wtedy wybieramy z nich co najbardziej typowe, czyli takie, które swym wyglądem zewnętrznym cechują typ danego gatunku. Tak, naprzykład, w ogórkach nieżyńskich lub też ukraińskich płód winien być długi koloru ciemnawo-zielonego o równych trójgraniastych bokach; pomidory „Alisa Ruzwelt" i „Erljana" winny mieć płód zawsze jednakowo okrągły, chociaż gatunek „Alisa" może posiadać boki nieco graniaste, mięsiste. Wszelkie inne płody, szczególnie drobne, plamiste, oraz uszkodzone usuwa się natychmiast przy pierwszych oględzinach.

Wybrane oraz odznaczone płody, jak również rośliny, winny się rozwijać w najbardziej dogodnych warunkach, bacząc, by je nie zachwaszczały inne rośliny, oraz by miały poddostatkiem światła, lecz nie miały zbyt wiele płodów. Wogóle przez cały czas rozwoju trzeba mieć o tych roślinach staranie. Również powinny one całkowicie dojrzeć.

Gdy owoce na roślinie już dojrzały, składa się je w chacie lub komorze, gdzie w cieple winny się uleżeć ostatecznie, przyczym pomidory mogą nawet całkiem zwiędnąć, byleby tylko nasiona okazały się w zupełności dojrzałe.

Oczywiście ogólny stan ogrodu winien być jak najbardziej kulturalny: ziemia unawożona, dobrze uprawiona, spulchniona, wolna od chwastów; rośliny należy strzec od owadów, żuczków i innych szkodników.

Dogląd roślin dwuletnich jest nieco bardziej złożony, a to z tego względu, że dobór płodów na nasiona może być dokonany tylko na jesieni, gdy się odbywa sprzęt warzyw. Wtedy bowiem najlepiej określić, jakie, naprzykład, kapusta ma główki, czy dobry jest urodzaj buraków, marchwi i t. d. W tym też czasie dokonywa się doboru płodów na nasiona: bierze się najlepsze, najplenniejsze, najcięższe i najwłaściwiej ukształtowane główki kapusty, lub najlepsze buraki i t. d.

Wczesną wiosną nasienie sadzi się na oddzielnej działce, na której ziemię uprawia się jeszcze na jesieni przez dokonanie głębokiej orki oraz odpowiednie unawożenie.

T. Gaj.

Nowa choroba owsa w Syberji

W ubiegłym roku była szeroko rozpowszechniona w okr. Omskim nowa, dotychczas nieznana choroba owsa. Chorobę cechuje nienormalne krzewienie się rośliny: jedna roślinka daje 70—80 źdźbieł.

W poszczególnych wypadkach, dotknięty chorobą owies, dojrzewa normalnie, nie dając jednak pełnego ziarna, naskutek przerastania zalążków.

Omska stacja ochrony roślin ustaliła, iż choroba ta grasuje w całej Syberji, włącznie do Uralu, szczególnie zaś na wschodzie.

Choroba całkiem jeszcze nie jest zbadana; narazie opracowuje się tylko sposoby walki z tą nową plagą.

Ze spostrzeżeń, czynionych w roku ubiegłym, wynika, że późniejsze zasiewy owsa ucierpiały od tej choroby mniej, niż wczesne.

Obecnie w Omsku oraz Centralnym Ogrodzie Botanicznym w Leningrodzie podjęto prace w celu zbadania nowej choroby owsa oraz wynalezienia środków do walki z nią.

Na rysunku: Dotknięty przez chorobę owies: u góry—nienormalnie rozwinięty owies; u dołu—źdźbło wyrosło normalnie, jednak zalążki przerosły, to też nie dadzą pełnego ziarna.

Korespondent a aktyw—aktyw a gazeta

Pisało się już nieraz w „Sierpie" o tym, że korespondent gazetowy powinien nie tylko pisać do gazety, ale i sam brać czynny udział w pracy społecznej wsi. Bo cóż jest wart taki parobek, biedak i średniak, który siedzi sobie w chacie i tylko krytykuje błędy innych pracujących na niwie społecznej aktywistów.

To źle jest zrobione, tam to niedobrze, rada wiejska pracuje źle, KNW nie broni biedoty, związek zawodowy nie broni parobków, kooperatywa nie stoi na należytej wysokości i t. d. A gdzieżeś ty był wtedy, towarzyszu korespondencie?

Jeżeliś sam aktywistą wiejskim, jeżeliś walczył, nie szczędząc sił, z tym złem—masz prawo krytykować i krzyczeć nie żałując gardła, bo ciebie pokonały wrogie siły.

Ale skoroś sam siedział u siebie w chałupie i od żony lub sąsiada dowiedziałeś się o tym wszystkim, co krytykujesz w gazecie, mimowoli nasuwa się myśl, a coby było, gdybyś ty, człowieku, był aktywistą i walczył z temi błędami, to czy uchroniłbyś innych od popełniania ich?

Wiemy wszak, że ludzie często źle pracują, bo nie umieją pracować, choć czasem mają dobrą wolę i chęć do pracy. Czyż więc za ich winy nie ponosi odpowiedzialności i ten, kto siedzi w domu i wykrywa ich błędy, kiedy mógłby siedzieć w radzie wiejskiej (gdyby się wykazywał w pracy, toby go do rady wybierali) i nie dopuszczać do popełniania tych błędów.

A nawet korespondent, co wychwala dobrą pracę innych, choć sam w niej udziału nie bierze, czyż jest lepszym? Bynajmniej.

Pracy we wsi w okresie budownictwa socjalizmu jest nieprzebrane morze i nigdy nie wystarczy dla niej ludzi i rozmów ludzkich. To też ten, co jak po[illegible] jakiś siedzi w domu i przez okno patrzy na cudzą pracę — jednego zgani, drugiego pochwali — ten nie jest rzeczywiście szczerym radzieckim pracownikiem na wsi.

Nie lepiej jest z samym aktywem wiejskim.

Aktyw wiejski nie umie współpracować z gazetą, ani korzystać z gazety. Aktywiści wiejscy są zdania, że pisywać do gazety powinien ten, kto ma dużo czasu, lub ten, co umie „dobrze pisać". Słyszy się czasem głupie, zupełnie mieszczańskie zdanie: „pisałbym, tylko mi wstyd".

Towarzyszowi przewodniczącemu rady wiejskiej, lub KNW, lub kooperatywy czasem wstyd, bo on, człowiek energiczny, rozumny i świadomy, a przez to szanowany we wsi, nie umie dobrze pisać (wogóle nie tylko po polsku). I próżno się tłumaczy, że wszak władza nasza jest robotniczo-włościańska i że niczyja to wina, że dawniej robotnika i włościanina nie uczono, że cenimy korespondencję za jej treść, a nie za poprawne pisanie, że piszę jak chcesz po polsku czy ukraińsku, dobrze czy błędnie. Wielu aktywistów to nie przekonywuje i wolą oni nie dzielić się swym doświadczeniem, nie pouczać przykładami ze swej pracy siedmiu tysięcy czytelników „Sierpa", aby tylko nie wyjawić swego braku wykształcenia.

Czyż to nie jest pozostałość przesądów burżuazyjnych w środowisku robotniczo-włościańskim?

Oczywiście, że jest, i z temi przesądami musimy ...

Członkowie rad wiejskich, KNW, zarządu chat-czytelni, kooperacji, sekretarze komórek partyjnych i komsomolskich powinni uważać za swój obowiązek pisywanie o swej pracy do gazet. Powinni opisywać złe i dobre strony swych organizacji, a w razie czego **radzić się gazety.**

Czyż to nie fakt, że zapytują „Sierpa" w sprawach alimentowych, rozwodowych, emigracyjnych, sądowych, lecz w sprawach swojej pracy społecznej — mało kto się radzi.

Albo pomyślmy sobie, jak zużytkowuje aktyw wiejski dla swej pracy gazetę ścienną? Czy nawołuje on przez nią, czy zużytkowuje on gazetę dla skupienia koło siebie mas parobczańsko-biedackich?

Gazetę ścienną zapisują znów ci, „co mają czas", a ci co pracują przy zakupie zboża, przy samoopodatkowaniu, przy kolektywizacji — nie napiszą nigdy o swej pracy. Ile to razy słyszy się, jak na posiedzeniu rady wiejskiej składa sprawozdanie ze swej pracy jakiś aktywista i mimowoli przychodzi na myśl: żeby to też on takie sprawozdanie złożył nie przed 8 lub 10 ludźmi, a przed całą wsią, umieszczając je w gazecie ściennej. Byłoby to najlepszym środkiem przeciwko „zamykaniu" aktywu wewnątrz swego grona, najlepszym środkiem zapoznania mas parobczańsko-biedackicko - średniackich z pracą aktywu.

Czas więc skończyć z tym stosunkiem do tej sprawy, zarówno wśród korespondentów, nie będących aktywistami, jak i aktywistów — nie będących korespondentami.

Każdy korespondent musi być aktywistą, każdy aktywista zaś korespondentem, oto hasło, które wysuwa nasza gazeta w przeddzień Pierwszego Wszechukraińskiego Zjazdu Korespondentów.

STAJĄ DO KONKURSU

na zjednanie największej ilości prenumeratorów «Sierpa»

Polska Szkoła Pracy w Śnitkowie rejonu Kopajgródzkiego (okr. Mohyłowo-Podolski) na posiedzeniu rady pedagogicznej uchwaliła wziąć udział w konkursie „Sierpa". Przez szkołę rozpowszechniono 40 egz. „Sierpa" i 16 egz. „Głosu Młodzieży".

Obecnie znów przystąpiliśmy do jednania nowych prenumeratorów i już zamówiono na poczcie 17-cie 3-miesięczne i 3 miesięczne prenumeraty.

Nadal będziemy prowadzić swoją pracę tak, by do 20 czerwca była **1 gazeta na 3 zagrody.**

Wszystkiego w Śnitkowie jest 166 polaków. *T. Żywicki.*

Idźcie za naszym przykładem

St. Hucisko na Szepetowszczyźnie

Rada wiejska chcąc wziąć udział w konkursie, w dniu tygodnia prasy wydzieliła specjalną komisję i wysunęła hasło: **„W każdej zagrodzie musi być gazeta „Sierp".**

W rezultacie przeprowadzenia tygodnia prasy w St. Hucisku niema zagrody bez gazety. Na 88 zagród jest 88 prenumeratorów i Nowe Hucisko na 47 zagród ma 39 prenumeratorów. Ludność polska rejonu pogranicznego zrozumiała dobrze, że jedynym poradnikiem w gospodarstwie, jedynym przyjacielem włościanina polaka jest gazeta „Sierp" i „Głos Mł." i wzywa włościan polaków rejonu Płużańskiego, zamieszkałych w Chotniu II, Storonicze, Kamionce, Nadyszniu, Małej Radohoszczy, Wojtowcach do prenumerowania gazety „Sierp".

Olcha.

Do redakcji «Sierpa»

Burkowce na Białocerkowszczyźnie

Nadsyłam 9 rb. na 17 prenumerat „Sierpa".

Ogółem przez chatę czytelnię prenumeruje „Sierp" 29 prenumeratorów.

Ilość zagród polskich we wsi Burkowce na Białocerkiewszczyźnie—95.

Długotrwałych prenumeratorów mamy—15.

Kierownik chaty—czytelni.

Uwadze aktywistów wiejskich

W celu wyjaśnienia w jakiej wsi jest największa liczba prenumeratorów „Sierpa", redakcja prosi o zapełnienie poniżej wydrukowanej kartki i nadesłanie takowej do redakcji nie później niż 20 czerwca. Zapełn ona kartka będzie służyć redakcji za podstawę dla wyznaczenia premji poszczególnym wsiom za największą liczbę prenumeratorów „Sierpa".

Wieś (nazwa) . . . .
Rejon . . . .
Okręg . . . .
Ilość zagród wogóle . . . .
Ilość zagród polskich . . . .
Liczba prenumeratorów „Sierpa" (przed 20 czerwca 1929 r.) . . . .
Imię i nazwisko pełnomocnika dla rozpowszechniania „Sierpa" . . . .
Podpis (imię i nazwisko) zapełniającego kartkę . . . .
Po zapełnieniu wyciąć i ...

ODPOWIEDZI SIERPA

Prawne

Odpowiedź Milnickiemu. 1) Mający na swym utrzymaniu troje niezdolnych do pracy członków rodziny, korzysta przy poborze z ulgi 1-ej kategorji.

2) Podział polubowny zagrody powinien być zarejestrowany w radzie wiejskiej. Inaczej nie posiada on mocy prawnej.

W razie niedojścia do zgody, podział przeprowadza sama rada wiejska.

3) Wyjście zamąż i przejście do zagrody męża pozbawia prawa wymagania ziemi od rodziny, bo wówczas nabywa się prawo do ziemi w zagrodzie męża. Można wymagać tylko części mienia.

Odpowiedź Iżyszniowskiej. Pieniądze za zarekwirowane na terenie wojny w 1920 roku bydło nie mogą być wam obecnie zwrócone na skutek przedawnienia.

Odpowiedź P. 1) Zagroda małorolna ma prawo wymagać od gromady rolnej, aby jej nadzielono ziemię z funduszu wiejskiego w wysokości przeciętnej normy obowiązującej w danej wsi.

2) Każdy wynajęty pracownik musi mieć co tydzień—nieprzerwany odpoczynek 42 godzinny. O ile z tego odpoczynku nie korzystaliście—macie prawo wymagać zapłaty przez sąd ludowy, o ile od czasu waszego uwolnienia nie upłynął termin przedawnienia—**3 miesiące.**

Odpowiedź Petruszewskiemu i S. Charczence. Aby otrzymać paszport zagraniczny, należy się zwrócić do Okrwykonkomu. Paszport kosztuje od 50 do 300 rubli.

Odpowiedź Szczepaniukowi. O nadzieleniu ziemi sadybnej należy prosić gromadę rolną; rada wiejska ziemi nadzielać nie może.

Odpowiedź Marc. Przy obliczaniu dochodu gospodarki dla opodatkowania jej podatkiem rolnym—włącza się do dochodu i płaca zarobkowa członków zagrody w okresie od 1/V 28 r. do 1/V 29 r. Z tej płacy opodatkowuje się tylko 10—15 proc., a reszta zwalnia się od podatku.

Odpowiedź M. Truszkowskiemu. Na pastucha musi być zawarta umowa o najmie, przyczym winna być ona zarejestrowana w radzie wiejskiej. Jako dowód, iż najmujecie pastucha czasowo, możecie skierować tekst umowy do wiejskiej komisji obrachunkowej.

Odpowiedź „pytającej". 3,75 dz. ziemi należy do matki, gdyż ona z niej korzysta; pretendować na tę ziemię, lub na część jej nie macie prawa.

Odpowiedź prenumeratorowi. Przywłaszczenie znalezionego pociąga karę na mocy art. 178 Kod. Karnego, więzienie do 1 miesiąca, lub pracę przymusową do 3 miesięcy.

Skargę o przywłaszczenie waszej zguby podajcie do milicji, wskazawszy świadków. Milicja przeprowadzi badanie i, jeżeli wykryje winowajcę, to pociągnie go do odpowiedzial[ności są]dowej, a zgubę wam zwróci.

Odpowiedź Spoczyńsk[iemu]. Umieszczenie w gazecie ścien[nej] **nie fałszywych faktów, [...]jących komukolwiek**—nie p[...] mieć miejsca. Skrzywdzony [...] wo zaskarżyć takiego autora d[o sądu] ludowego za oszczerstwo.

Odpowiedź J. Ostrowsk[iemu]. Wymagać nadzielenia działki powinniście od gromady rolnej, [powołu]jąc się na wyroku sądu, k[tóry] dla gromady rolnej obowiązko[wy].

Odpowiedź Calowi. Po[zbawie]ni praw wyborczych—nie są p[owoły]wani do Armji Czerwonej, a s[ą powo]ływani do t. zw. „komand [...]wania". Ulgi przy poborze [nie] przysługują.

Odpowiedź H. Zytkiew[iczo]wi. Przeprowadzenie u[...] rolnych, pozostawienie ziemi za[...] lub nadanie jej w innym m[iejscu] zależy od planu urządzenia [...] w całej wsi. O waszym życze[niu] zostania na swej ziemi należy [...] gieometrę rolnego, który uk[...] miejscu plan urządzeń w danej [...]

Odpowiedź „Czytelnik[owi]". Patrz odpowiedź Petruszewski[emu i S.] Charczence.

Korespondentom

Delczuku. Korespondente[...] dziecie wówczas, gdy będziecie [...]wać do „Sierpa". Podajcie nam dokładny adres.

Trójcy w M. Łazuczynie. [...]sujcie tak, jak pisaliście dotych[czas]. Korespondencje opracowujcie st[ara]niej i starajcie się jak najszczegó[łowiej] sprawdzać wszystkie fakty. O ty[m jak] zorganizować kółko korespondе[ntów] napiszemy w jednym z najbliż[szych] numerów „Sierpa".

Udziałowcowi w Hołub[...]. Korespondencji o „bojkocie" [nie] umieścimy, bo nadesłaliście ją [za] czas, gdy już była wydrukowana [...] sami piszecie—w „Radz. Wołyni[u]".

W. Ł., J. S., T. B. i J. [...] Tewelówce. O sklepowym [...] umieścimy. To, że w kooper[atywie] znalazło się 7 rb. więcej, mówi [...] o nieścisłości, a nie o przestę[pstwie] sklepowego. Część drugą kore[spon]dencji wykorzystamy.

Mocnemu w Tarabanó[wce]. Pogróżek kułaków i ich popleczn[ików] nie obawiajcie się. Redakcja p[...]sięwzięła już kroki, aby położyć [kres] tej nagance.

Harakowi w Czerwo[no]szcie i Kotwickiemu w K[...]dolskim. Odpowiedzi na wa[sze] pytania otrzymacie listownie [od za]rządu PTP.

Grabickiemu. Co do wa[runków] przyjęcia do polskiej mecha[nicznej] szkoły zawodowej w Kijowie, macie odpowiedź bezpośrednio [od za]rządu tejże.

Do wiadomości prenumeratorów

Wobec tego, że niektórzy prenumeratorzy nadsyłają opłatę za **„Sierp" markami stemplowemi (herbowemi),** administracja wyjaśnia, że z powodu zlikwidowania opłaty herbowej markami stemplowemi — takowe przez redakcję przyjmowane nie będą, natomiast za „Sierp" można nadsyłać **marki pocztowe** na sumę do 1 rb. (markami 4, 5, 8, 10 i 20 kopiejkowemi).

Dnia 10-go czerwca o godzinie 6-ej minut 55 po południu z radjo - stacji im. Kominternu będzie nadana informacja w języku polskim o Centralnym Wydawnictwie Ludów ZSRR w związku z pięcioletnią rocznicą jego istnienia.

Do Redakcji „Sierpa"

Dyrekcja P.S.T. i zespół [...]czy stwierdza, że t.t. Walter, [...]wa i Doriomedowa zupełnie [...] że udziału w pijatyce, jak [...]czono w korespondencji („Sie[rp]" [...]) nie brali i że korespondencja [...] dotycząca tych towarzyszy, [...] szywą.

Prosimy umieścić to spros[towanie] na łamach waszego pisma.

Dyrektor teatru *Piotrow[...]*

Przewodniczący Starostatu P.S.T. *Szulgin[...]*

Administrator [...]

Redaktor odpowiedzialny K. WISZNIEWSKI.